Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 2 GRUDNIA 1934 NR. 332

Klęska wojsk boliwijskich

Prezydent Boliwji uwięziony przez własne wojska

Santiago, 1. 12. Pat.
Położenie w Boliwji jest w dalszym ciągu niejasne. Wiadomości, które otrzymano tu z pominięciem cenzury, dały powód do pogłosek o klęsce wojskowej Boliwji i o wybuchu zaburzeń wewnątrz kraju. Według wiadomości, nadeszłych z portów chilijskich Antofagasta i Arica, granica boliwijska jest zamknięta. W La Paz oraz w innych miastach boliwijskich odbyły się manifestacje antywojenne. Tłem zaburzeń ma być podobno niezadowolenie armji ze składu gabinetu Salamanca. Tejada podjął na nowo kroki dyplomatyczne u państw sąsiedzkich, celem nawiązania rokowań pokojowych z Paragwajem.

Przeprowadzając wielki plan otoczenia armji boliwijskiej, wojska paragwajskie czyniły rozpaczliwe wysiłki, celem powiększenia wyłomu dokonanego ostatnio w linji wojsk boliwijskich. Jak się okazuje, Tejada objął władzę w chwili bardzo poważnej.

Asuncion, 1. 12. Tel. wł.
Ogłoszono komunikat oficjalny o cofaniu się wojsk boliwijskich na całym froncie.

Londyn, 1. 12. Pat.
Z Santiago nadeszły oficjalne wiadomości o ustąpieniu prezydenta Boliwji, dr. Salamanca.

Nieoficjalnie donoszą, że ustąpienie jego wymusił sztab dowództwa naczelnego w czasie gdy prezydent odwiedzał front. Dr. Salamanca został uwięziony przez swoje własne wojska, poczem przewieziono go samolotem do Santa Cruz, gdzie będzie sądzony przez trybunał wojskowy.

Wiadomości, nadchodzące zarówno z Paragwaju jak i z Boliwji, potwierdzają, że wśród wojsk boliwijskich panowały nieporządki i że musiały się one wycofać z frontu.

Władze w Boliwji objął rząd narodowy, do którego wszedł szereg przeciwników politycznych dr. Salamanca, w tej liczbie również deportowany były prezydent Savedra. Pomiędzy rządem a głównem dowództwem panuje zupełna harmonja. Nowy rząd uważany jest za bardziej skłonny do współpracy z Ligą Narodów aniżeli rząd poprzedni.

Mikrofon na dnie morza

Transmisja radjowa z dna morskiego

Ryga, 1. 12. (Tel. wł.)
Według doniesień z Moskwy dokonano interesującej próby transmisji radjowej z dna morskiego. Grupa nurków sowieckich przystąpiła do prac nad wydobywaniem łodzi podwodnej która zatonęła w odległości 7 klm. od Sewastopola. **Na dnie morskiem na głębokości 30 m. ustawiono mikrofon, przy pomocy którego jeden z nurków dokładnie informował o przebiegu prac nad wydobyciem zatopionej łodzi podwodnej.** Interesującem jest, że transmisja radjowa z dna morskiego udała się całkowicie pomimo, że w chwili tej szalała burza.

40-letni prezydent Meksyku

objął władzę

Londyn, 1. 12. (Tel. wł.)
Z Mexico City donoszą, że odbyło się uroczyste przekazanie władzy przez ustępującego prezydenta Rodrigueza nowemu prezydentowi gen. Lazaro Cardenas, który liczy zaledwie 40 lat życia. W uroczystości, która odbyła się na wielkim stadjonie w obecności **członków parlamentu i rządu wzięło udział 85.000 osób.** Po złożeniu przysięgi na wierność konstytucji prez. Lazaro Cardenas zakomunikował skład swego gabinetu. Wbrew pogłoskom nie jest on zbyt radykalny. Tekę spraw wewnętrznych objął Bajorquez, spraw zagranicznych — Emiljo Portes Gil, zaś syn b. prezydenta Callesa Rodolfo Elias Calles został ministrem komunikacji. **Prezydent Cardenas w wygłoszonem przemówieniu podkreślił, że będzie prowadził nadal program odbudowy gospodarczej i reform społecznych i położy specjalny nacisk na reformę nauczania.**

Prasa omawia przekazanie władzy nowemu prezydentowi, wyrażając nadzieję, że prezydent Cardenas przywróci pokój wewnętrzny. **Dziennik katolicki „Palabra" wyraża nadzieję, że Cardenas zagwarantuje wszystkim obywatelom swobodę sumienia.**



Pierwszo oryginalne zdjęcie z uroczystości zaślubin księcia Jerzego angielskiego z księżną Maryną grecką. Ilustracja przedstawia młodą parę przed ołtarzem, w chwili błogosławieństwa przez arcybiskupa Canterbury. Obok po prawej stronie stoi angielska para królewska oraz goście weselni.

Śmierć rekordzistki świata w lotnictwie

Paryż, 1. 12. Tel. wł.
Znana lotniczka francuska, Helene Bouchen, która kilkakrotnie pobiła rozmaite rekordy światowe, poniosła śmierć w katastrofie lotniczej w pobliżu Goyancourt. Lotniczka zmarła z odniesionych obrażeń po przewiezieniu jej do szpitala w Wersalu. Liczyła ona zaledwie 26 lat.

Koniec dyktatury w Egipcie

Londyn, 1. 12. Tel. wł.
Z Kairu donoszą: Król Fuad podpisał dekret, unieważniający konstytucję z roku 1930 i rozwiązujący parlament. Jak wiadomo, nowy premjer Tewfik Nessim Pasza postawił za warunek utworzenia rządu przeprowadzenie nowych wyborów celem nawiązania kontaktu z opozycją i przywrócenia normalnych rządów parlamentarnych. Konstytucja z r. 1930 zapewniała królowi wielką władzę i uniezależniała rząd od parlamentu, wybranego na mocy specjalnej ordynacji. Od chwili utworzenia gabinetu Tewfik Nessim Paszy, który cieszy się ogólnem zaufaniem, w kraju nastąpiło uspokojenie.

Rekordowa cyfra zapasu złota w Ameryce

Nowy Jork, 1. 12. Tel. wł.
W związku z nowemi transportami złota z Europy do Stanów Zjednoczonych, zapas złota w bankach amerykańskich wzrósł do rekordowej cyfry 8111 miljonów dolarów. W porównaniu z dniem 1-go listopada b. r. wzrost wynosi 74.6 miljonów dolarów.

Niepłaceni oddawna robotnicy kopalni „POLSKA"

zwrócili się do sądu o wprowadzenie nadzoru przymusowego

Jak to już kilkakrotnie informowaliśmy dyrekcja kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, od dłuższego już czasu nie wypłacała swym robotnikom zarobków. Zaległości wyniosły wkońcu około 40 tys. zł. Ponieważ wszystkie pertraktacje robotników kopalni z dyrekcją w obecności inspektora pracy nie **odnosiły pożądanego rezultatu** i robotnicy nietylko, że nie otrzymywali nadal zaległych zarobków, ale także bieżących, zaskarżyli **dyrekcję kopalni do sądu.** Gdy uzyskali wyroki sądowe, okazało się również, że na podstawie tych wyroków nie można było **przeprowadzać egzekucji.**

Wobec tego stanu rzeczy bezrobotni zdecydowali się ostatecznie za poradą inspektora pracy, wnieść do sądu **wniosek o ustanowienie zarządu przymusowego.** Sąd po wysłuchaniu stron przychylił się do tego wniosku. Od tego postanowienia sądu, wniosła jednak dyrekcja kopalni zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Niema jednak widoków, by zażalenie dyrekcji kopalni **zostało uwzględnione.** Pomijając bowiem kwestje prawne, jest rzeczą dla wszystkich zrozumiała, że prędzej czy później robotnicy kopalni „Polska", muszą otrzymać swe zapracowane pieniądze.

Zaznaczyć należy, że robotnicy kopalni „Polska" znajdują się w gorszem położeniu, niż bezrobotni, gdyż ci ostatni przynajmniej otrzymują jakieś zasiłki. Po rozpatrzeniu zażalenia dyrekcji kopalni przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, zostanie wyznaczony **zarządca przymusowy.** Należy jednak wyrazić nadzieję, że sąd ustanowi zarządcę przymusowego w osobie **wybitnego fachowca,** gdyż tylko wtenczas robotnicy będą mieli nadzieję otrzymania **zaległych i bieżących zarobków.** Inaczej byłby zarząd przymusowy bezcelowym. (s)

Niedziela 2 grudnia 1934	Dziś: Bibjany P. M. Jutro: Franc. Ksaw. Wschód słońca: g. 7 m. 48 Zachód: g. 15 m. 50 Długość dnia: g. 8 m. 02

Wystawa drobnego inwentarza

otwarta została w Katowicach

W dniu 1 b. m. na wielkiej Sali Powstańców w Katowicach, przy Pl. Wolności, odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej okręgowej wystawy królików, kur, ptactwa wodnego i ozdobnego, rasowych gołębi, ptaków śpiewających i egzotycznych, kóz, dzikich zwierząt futerkowych, psów policyjnych i rasowych, przyborów hodowlanych modeli i urządzeń, statystyki, literatury i prasy fachowej. Wystawa ta urządzona została staraniem **Okręgowego Stow. Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza** w Katowicach, którego głównym prezesem, jest komisarz policji wojewódzkiej **p. R. Bargiel** z Świętochłowic.

Przed otwarciem wystawy przemówił do zebranych przedstawicieli władz, oraz gości prezes komitetu wystawowego **podkomisarz T. Cichos,** który zwrócił uwagę na znaczenie tej wystawy, oraz korzyści, wypływające z hodowli drobiu. Następnie poprosił obecnego dyr. Śl. Izby Rolniczej, inż. Zarzyckiego o przecięcie wstęgi, poczem odbyło się zwiedzanie wystawy, w którem brał również udział inspektor hodowli przy Izbie Rolniczej, p. **Bugajski.**

Wystawa, mieszcząca się **na całej przestrzeni wielkiej Sali Powstańców,** przedstawia się **wprost wspaniale.** Widać że komitet **dołożył bardzo wiele starań,** by ogół **społeczeństwa należycie i gruntownie zaznajomić z dorobkiem hodowców** drobnego inwentarza na Śląsku. Na pierwszy plan wysuwa się niemały pokaz **królików,** t. zw. belgijskich olbrzymów, białych olbrzymów, srokaczy, następnie różne i rzadkie rasy baranów, wiedeńskich niebieskich, francuskich srebrzystych, bawarskich, marburskich, dużych bobrów, zajęczaków i t. d.

Dział drugi wystawy zajmują **rasowe kury,** jak prześliczne karmazyny, białe Leghorny, srebrzyste włoszki, czarne minorki, jasne Brahmaputry, szwedki, karzełki, następnie **gołębie** (rysie polskie, perzykanery, strassery, stawaki, czarne pierukki i t. d.). Poza wspaniałemi wprost okazami gęsi tulońskich, białych pomorskich, emdeńskich i pawi, ogólny zachwyt wzbudzają piękne okazy **rasowych kóz, a** przedewszystkiem piękne okazy **rasowych i policyjnych psów,** nadesłanych m. in. przez **Stow. Hodowców psów policyjnych w Wlk. Hajdukach** i Katowicach, oraz znanego na Śląsku hodowcę psów rasowych, p. L. Lamlę z Knurowa,

Wystawa otwarta jest codziennie do dnia 3 b. m. bez przerwy od godz. 8 do 20-tej. Komitetowi wystawowemu oraz wystawcom, należy się pełne uznanie za urządzenie tego pięknego pokazu, który z pewnością wzbudzi w najszerszych kołach społeczeństwa naszego ogólne zainteresowanie.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W niedzielę bezrobotnego Frończka trzeba szukać, aż w sześciu miejscowościach. Będzie w Janowie na przedstawieniu teatralnem p. t. „Dwie kamele się żenią" na sali pana Sauera, które urządza Klub Cyklistów „Rekord". W Rudzie na przedst. teatralnem urządzonym przez Kat. Mężów w sali hotelu „Piast". W Siemianowicach na przedst. teatralnem Drużyny Ratowniczej P. C. K. W Kolonji Rymer na przedst. teatralnem p. t. „Zamek na Czorsztynie — czyli Bojomir i Wanda" na sali pana Wieczorka, które odegra Tow. Śpiewu „Lira". W Łagiewnikach na przedst. teatralnem na sali pana Kokota o godz. 19-tej.

W wyżej wymienionych miejscowościach Froncek porozlepia na sali po dziesięć wizytówek, za odszukanie których, płaci po złotówce od każdej.

4. XII. bezrobotny Froncek gości w Nowej Wsi na przedst. teatralnem Zw. Obrony Kresów Zach. na sali pana Bialdygi. W Chropaczowie na sali pana Nawrota, gdzie odgrywa przedst. teatralne p. t. „Uratowani" Tow. Gimn. „Sokół". W Orzeczu na akademji Zw. Młodz. Pr.ac. „Jedność", na sali pana Pająka.

We wszystkich trzech miejscowościach porozlepia na sali po dziesięć wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce.

Następnie 4. XII. będzie w Rudzie na wieczornicy która urządza Tow. Śpiewu „Dzwon" w sali hotelu „Piast". Można go zdemaskować dwa razy, po ukrytej pod klapą marynarki wizytówce. Za każde zdemaskowanie płaci po pięć złotych.

Do Jaworzna przyjeżdża także w dniu 4 grudnia, gdzie będzie można go zdemaskować dwa razy po ukrytej pod klapą marynarki wizytówce i będzie rozlepiał na różnych przedmiotach swoje wizytówki. Za każde zdemaskowanie płaci po pięć złotych.

Odznaczenia w górnictwie

Na obszarze Wojew. Śląskiego zostanie odznaczonych 700 osób za długoletnią **pracę w górnictwie.**

Wyższy Urząd Górniczy komunikuje, że uroczystość wręczenia dyplomów i oznak zasłużonym górnikom, odbędzie się w Katowicach w dniu 4 grudnia w auli Śl. Techn. Zakładów Nauk. przy ul. Krasińskiego Nr. 3 o godz. 12-tej w poł., w Chorzowie w sali Magistratu w dniu 4 grudnia o godz. 12-tej w poł., w Rybniku w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, gmach Starostwa w dniu 4 grudnia o godz. 12-tej w poł., w Katowicach w auli Śl. Techn. Zakładów Nauk. przy ul. Krasińskiego 3, dla odznaczonych z Tarnogórskiego Okręgowego Urzędu Górniczego.

Kara za pobicie

W maju ub. roku został napadnięty na szosie w Rydułtowach ślusarz, Józef Klita, przez trzech rzeźników, Huberta Ganca, Alfreda Dorr i Ryszarda Stokłosę. Uderzony przez jednego z napastników Klita padł na ziemię i doznał złamania szczęki. Mimo to sprawcy pobili go jeszcze dotkliwie, poczem zbiegli, pozostawiając go na miejscu. Sprawę powyższą rozpatrywał w ub. piątek Sąd Karny w Rybniku. Okazało się, że Klita wskutek odniesionych ran musiał leczyć się w szpitalu przez cały miesiąc. Sprawcy do winy się nie przyznali. Zeznania przygodnych świadków zajścia potwierdziły jednak faktyczny stan rzeczy. Sąd uwzględniając wszelkie okoliczności łagodzące, skazał **wszystkich trzech sprawców po 6 miesięcy więzienia** i zasądził ich ponadto na zapłacenie w równych częściach sumy 60 zł. na koszty sądowe. Zasądzonym zawieszono warunkowo wykonanie kary na przeciąg 5 lat, ze względu na dotychczasową ich niekaralność. (r)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 11,15 Akademja Podoficerów Rezerwy;

g. 16 „Ucieczka";

g. 20 Przedstawienie sprzedane.

WTOREK: g. 20 „Domek z kart".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

Od 28 b. m premjera rewji: „Dadzą se pozór". Przedst o g. 19.15 i 21.15.

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

NIEDZIELA, 2. XII. g. 19.30 „Górnicy", sztuka w 5 aktach w wykonaniu Kółka Śpiew. „Pola Wschodnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „365 żon króla Pausola", od soboty „Otchłań życia". Casino: „Radosna godzina". Colosseum: „W obronie prawa". Palace: „Kocha, lubi, szanuje". Rialto: „Frasquita". Union: „Nibelungi". Dębina: „Cesarskie łowy" i „Prerje w płomieniach".

CHORZÓW. Apollo: „I cóż dalej, szary człowieku?" oraz „Tu rządzi humor". Colosseum: „Urwis z Wiednia" i „Morderstwo w Trinidad".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Buntownik". Kameralne: „Kleopatra".

RYBNIK. Apollo: „Markiza Yorisaka" i „Nocny człowiek". Pałac: „Pożegnanie z bronią". Helios: „Toreador i kobiety" i „Tajemnica zamku Lebanon".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Tysiąc i druga noc" oraz „Kopciuszek zwycięża". Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Niebieskie ptaki".

SZARLEJ. Apollo: „Front zachodni 1918 r.".

NOWA WIEŚ. Europa: „Księżniczka jazzbandu" i „Niebezpieczna gra".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Eskimo".

PAWŁÓW. Kino „Apollo": „Żebrak ze Stambułu".

Prenumeratorzy „Polonji" i „Siedmiu Groszy" z Bielszowic otrzymują 50 proc. zniżki. W poniedziałek dla bezrobotnych wstęp 25 gr.

RADZIONKÓW. Apollo: „Precz z kryzysem" i

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 3 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Płyty. 6,52 Gimnastyka. 7,07 Płyty. 7,35 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert. 13.05—13.30 Płyty 15,35 Wiadomości gospodarcze. 17.00 Recital fortepianowy. 17.35 M Karłowicz: „Rapsodja litewska" w wyk. ork. symf. 17,50 „Zoologja i medycyna" — wygł. dr. Kazimierz Simm. 18,00 „Taki dobry pan z siwą brodą". 18,15 Muzyka lekka. 18.40 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 19,00 Recital śpiewaczy. 19,25 Kronika harcerska. 19.30 „Sąsiedzi polskich kolonistów w Peru". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Rewja orkiestry. 21,00 Koncert ork. symf. P. R. 21.45 „Jak przygotowywano wielką wojnę". 22,15 Lekcja tańca pod kierunkiem p. Lucjana Wajszczuka. 22,35 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— **PORANEK W „CASINO".** Dziś w niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się poranek filmu „Radosna godzina" Mickey Maus. Ceny miejsc zniżone.

— **P. TADEUSZ NOWAK Z KATOWIC,** zast. firmy „Veritas", prosi nas w związku z naszą notatką z Rybnika p. t. „Oszust obligacyjny" o wyjaśnienie, że nie dopuścił się żadnego oszustwa i, że nadal jest zastępcą „Veritasu" i upoważniony do zastępowania firmy. Kierownictwo firmy „Veritas" stwierdza również, że p. Nowak jest nadal zastępcą firmy. Wiadomość naszą zaczerpnęliśmy ze źródeł policyjnych.

— **ZAMÓWIENIA RZĄDOWE.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hucie „Królewskiej" sprężyny do wagonów na kwotę 20 tysięcy zł. Pozatem rząd węgierski zamówił w zakładach przetwórczych tejże huty 20 wagonów specjalnej konstrukcji do przewożenia gazów na sumę około pół miljona zł.

— **NAPAD RABUNKOWY W KATOWICACH-ZAWODZIU.** Kierowniczka składu Kołodzieja w Siemianowicach p. Elżbieta Dudówna w Zawodziu została w ub. czwartek wieczorem w pobliżu dworca w Zawodziu napadnięta przez dwuch nieznanych osobników, którzy usiłowali wyrwać jej z rąk torebkę, zawierającą utarg dzienny. Mimo, że D. broniła się rozpaczliwie, napastnicy zdołali wyrwać jej torebkę z pieniędzmi, poczem zbiegli. (mk)

— **OSTATNIA SZYCHTA.** W podziemiach kopalni „Mysłowice" w Mysłowicach na skutek oberwania się stropu na filarze zasypany został zwałami węgla ładowacz Antoni **Żymła,** lat 31. Żymła wkrótce po wypadku zmarł, osieracając żonę i dwoje dzieci.

— **ZBIEGŁ Z FURMANKĄ, NAŁADOWANĄ TOWAREM.** Leon Stawicki, handlarz owoców, zam. w Dębie — doniósł policji, że dnia 28 ub. m. popołudniu wysłał swego parobka Wilczyńskiego Alojzego, pochodzącego z Czeladzi, pow. Będzin z jednokonną furmanką, naładowaną owocami na targ tygodniowy do Tarnowskich Gór. W. do Tarn. Gór jednak nie przybył i wraz z furmanką odjechał w niewiadomym kierunku, przez co Stawickiemu wyrządził szkodę na około 900 zł. Pościg za Wilczyńskim zarządzono.

— **KRWAWY NAPAD NA POWRACAJĄCEGO Z PRACY GÓRNIKA.** Niejaki Jan Mościński powracał w ub. czwartek późno wieczorem na rowerze do domu **w Małej Dąbrówce** z pracy. Jechał z nim również jego kolega. Gdy obaj znajdowali się na szosie między Siemianowicami i Małą Dąbrówką, wyskoczyło nagle z przydrożnego rowu kilku osobników, którzy rzucili się na Mościńskiego, powalili go na ziemię, bijąc i kopiąc go, przyczem zadali mu **9 pchnięć nożem w twarz i głowę.** Wkrótce towarzyszowi M. udało się napastników przepędzić. (mk)

— **DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH.** W niedzielę, 2 bm. otwarta jest Apteka Miejska. Dyżur nocny w bież. tygodniu pełni apteka św. Barbary. (mk)

— **ZNALEZIENIE ZWŁOK WISIELCA.** Dnia 30 ub. m. znaleziono w lesie pod Starą Kuźnią zwłoki wisielca 31-letniego Kraczle Franciszka ze Starej Kuźni. Denat tegoż dnia około godz. 7 wyszedł z domu rodziców, rzekomo z zamiarem udania się do Paniów. Po drodze udał się do lasu i powiesił się. Zwłoki denata przewieziono do domu rodziców.

— **Z WYCIEŃCZENIA.** Na placu Mickiewicza w Chorzowie zasłabł nagle z wycieńczenia bezrobotny Józef Domogała, zam. w Chorzowie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie.

DYŻUR LEKARSKI I APTECZNY W TARNOWSKICH GÓRACH. W niedzielę, dnia 2-go grudnia br. pełni dyżur lekarski p. dr. Jarzyński. Dyżur apteczny w niedzielę, 2 grudnia br. pełni apteka „Pod Białym Aniołem", zaś przez cały tydzień następny apteka „Pod Eskulapem". (Pi)

— **POŁĄCZENIE GMINY REPTY NOWE Z REPTAMI STAREMI?** Jak nas informują, w niedługim czasie ma nastąpić połączenie gminy Repty Nowe z Reptami Staremi. Część mieszkańców R. N. wiadomość tę przyjęła z niekłamaną radością. Gmina bowiem Repty Stare jest zasobniejsza finansowo, a pozatem posiada stosunkowo dużo bezrobotnych, z której będą mogli korzystać również bezrobotni z Nowych Rept. Połączenie to spowodowane jest prawdopodobnie względami oszczędnościowemi. (Pi)

— **NIEFORTUNNY GAJOWY.** W dniu 28 ub. m. gajowy Gozurek z Ochojca Rybnickiego zauważył w lesie państwowym, pod Golejowem, 18-letnich młodzieńców zajętych ścinaniem sosny zapomocą piły. Gozurek strzelił do uciekających młodzieńców z fuzji, chybił jednak. W czasie dalszego pościgu Gozurek potknął się o korzeń drzewa, przyczem fuzja wypaliła, raniąc na szczęście lekko niejakiego Kotulę w nogę. Policja przeprowadza dochodzenia, czy strzał był rzeczywiście przypadkowy. (r)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W ZAMYSŁOWIE.** W ub. środę udał się 17-letni parobek Jerzy Kubica w Zamysłowie do nowobudującego się domu, jeszcze nie wykończonego, przyczem uderzył tak nieszczęśliwie o wystający w piwnicy mur, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł, nie odzyskawszy przytomności. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 11 m. 30 Teatr Miejski daje poranek szkolny po cenach najniższych. Odegrane będzie piękne widowisko W. Szekspira w 8-miu obrazach p. t. „Sen nocy letniej". Sztuka ta, dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym, nadaje się zarówno dla najwybredniejszych widzów starszych, dla młodzieży szkolnej, a nawet dla dzieci. Ciekawe i oryginalne kostjumy skomponowała p. E. Zelwerowiczówna. Reżyserja dyr. J. Golaszewskiego;

o godz. 16 m. 15 — przepiękna komedja J. Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce";

o godz. 20 m. 15 „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bolero". Palace: „Czar wiedeńskiego walca". Momus: „Kocha... lubi... szanuje...". Casino: „Przybłęda".

BĘDZIN. Apollo: „Miłość Tarzana". Nowości: „Pieśń kozaka". Światowid: „Csibi".

DĄBROWA. Bajka: „Pojedynek ze śmiercią". Tęcza: „Byłem szpiegiem".

CZELADŹ. Czary: „Maskarada miłości" i „Bokser i dama".

— **POŻAR W FABRYCE W BĘDZINIE.** 30 ub. m. w fabryce kołder Józefa Szwarcberga w Będzinie (Kołłątaja 35) wybuchł pożar, który jednak zdołano ugasić. Straty są niewielkie. Pożar powstał od żelaznego pieca.

— **ŚW. BARBARA NA „SATURNIE".** Dziś o godz. 18 w sali klubu na „Saturnie" Sekcja Młodych przy Kole Górników odegra piękny dramat p. t. „Święta Barbara". Dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci szkolnych. Prócz tego wieniec pieśni górników odegra orkiestra Tow. Saturn.

— **ODRA SZALEJE.** W ostatnim tygodniu w Sosnowcu zanotowano aż 83 wypadki odry, 17 dyfterytu, 10 szkarlatyny, 7 krztusia.

— **NIEDOZWOLONY ZABIEG PRZYCZYNĄ ŚMIERCI MŁODEJ KOBIETY.** Akuszerka Walerja Hofman z Zawiercia (Blanowska 4) dokonała na osobie Genowefy Gregorczyk z Zawiercia niedozwolonego zabiegu. Skutkiem tego chora po kilku godzinach strasznych męczarni zmarła. Akuszerkę odstawiono do aresztu. (Hu)

— **FAŁSZYWE PIENIĄDZE W ZAWIERCIU.** Od kilku dni w Zawierciu daje się słyszeć o stałym obiegu fałszywych pieniędzy, przeważnie dwuzłotowych. 30 ub. m. Woś Stanisław (Pomorska 53) również zameldował w policji o otrzymaniu od kupca Cukiermana z ul. Marszałkowskiej fałszywej dwuzłotówki. Policja prowadzi dochodzenie. (Hu)

— **REDUKCJA 400 ROBOTNIKÓW W ZAWIERCIU.** Wszyscy robotnicy w liczbie 400, zatrudnieni przy robotach publicznych w Zawierciu, wyrabiają 14 dni pracy. Zamknięcie robót tłumaczy się brakiem funduszów. (Hu)

— **ZWOLNIONA DYSCYPLINARNIE.** Gospodynię miejskiego szpitala epidemicznego w Zawierciu, Ślęzakową, zarząd miasta zwolnił w drodze dyscyplinarnej za niestosowne obchodzenie się z chorymi. (Hu)

Kronika Olkuska

— **ZWOLNIENIA.** Na posiedzeniu Wydziału powiatowego w Olkuszu w ub. czwartek postanowiono wymówić pracę budowniczemu samorządowemu, i drogomistrzowi, oraz całemu personelowi schroniska dla starców w Niesułowicach. Zwolnienia te stoją w związku z reorganizacją referatu budowlanego i skasowaniem schroniska w Niesułowicach ze względów oszczędnościowych.

Były wiceminister Gallot, a służba wojskowa

Sensacyjny proces w Sosnowcu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbywała się w ub. sobotę rozprawa ze skargi b. generalnego dyrektora modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych i b. wiceministra komunikacji inż. Gallota, przeciwko inż. Witoldowi Sokołowskiemu, byłemu pracownikowi modrzejowskich zakładów, o zniesławienie.

Inż. Sokołowski w artykule, zamieszczonym w jednem z miejscowych pism Zagłębia, zarzucił inż. Gallotowi, iż **jest człowiekiem pozbawionym czci i honoru, gdyż w krytycznej dla Państwa Polskiego chwili w 1920 roku, kiedy hordy bolszewickie znalazły się pod Warszawą, uchylał się od służby wojskowej i dlatego nie może żądać od niego satysfakcji na drodze honorowej** za pomawianie go o nieetyczne, popełnione rzekomo przez niego, czyny.

Sprawa ta wywołała zrozumiałą sensację. Pierwsza rozprawa, która odbyła się przed dwoma miesiącami, została odroczona na wniosek obrońcy inż. Sokołowskiego, adw. Sokólskiego, który **prosił o wezwanie świadków**, dla przeprowadzenia t. zw. dowodu prawdy. Sąd świadków wezwał i **zażądał ponadto informacyj od ministerstwa pracy i opieki społecznej** co do ówczesnego stosunku p. Gallota do służby wojskowej. Informacje te będą ujawnione przed zamknięciem przewodu sądowego.

W toku sobotniej rozprawy, która odbyła się przy wypełnionej sali, zeznawali ci właśnie świadkowie. Nie wnieśli oni nic konkretnego do sprawy, zeznając przeważnie o wyrządzonej im krzywdzie przez wydalenie z pracy z modrzejowskich zakładów, rzekomo na polecenie Gallota, ówczesnego **generalnego dyrektora modrzejowskich zakładów.**

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora. Wynik jej podamy w jutrzejszym numerze.

Tajemnica pożaru firmy Grajcar

Delegaci zarządu „Piasta" w Sosnowcu

Śledztwo w sprawie ujawnienia faktycznej przyczyny tajemniczego pożaru w firmie W. Grajcar w Sosnowcu trwa nadal, przyczem **kierownictwo znajduje się obecnie w rękach prok. Wewióry.** Dotąd szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy co ze względu na bardzo obciążające poszlaki jest zupełnie zrozumiałe. Jest charakterystyczne, że aresztowany W. Grajcar, który początkowo odmówił pomocy adwokata, **zaangażował aż dwóch adwokatów: mec. Koeniga i Wojciechowskiego.**

Do Sosnowca przybyli z Warszawy **przedstawiciele głównego zarządu „Piasta"**, którzy na miejscu starają się poinformować o sprawie, tak żywo ich obchodzącej. Wypłacenie bowiem tak wysokiej składki asekuracyjnej, na jaką ubezpieczony był skład, nie może być dla „Piasta" obojętne.



Echa nadużyć w gminie Zagórze

W związku z wykryciem nadużyć finansowych, w gminie Zagórze pod Sosnowcem, o czem donosiliśmy, dowiadujemy się, że **równocześnie z sekwestratorem zawieszona została w urzędowaniu jedna z urzędniczek.**

Władze gminne po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa, **skierowały skargę do prokuratora.**

Profanacja grobów na cmentarzu

w Strzemieszycach

Policja w Strzemieszycach od dłuższego czasu alarmowana była **profanacją grobów, dokonywaną systematycznie przez nieznanych osobników.**

Sprawców, którzy **obdzierali groby z ozdób**, przedstawiających jakąkolwiek wartość, nie można było ująć, **bo działali b. ostrożnie.**

W ub. piątek doniesiono policji, że w nocy znowu dokonano kradzieży na cmentarzu. Zrabowano **żelazne ogrodzenia z dwuch grobów.**

Przeprowadzone energiczne śledztwo dało nadspodziewane wyniki, zdołano bowiem wykryć sprawców kradzieży, którymi okazali się **Antoni Pinkowski i Władysław Bubel**, u których znaleziono skradzione ogrodzenia.

Jak się okazało, złodzieje **sprzedawali jako szmelc skradzione przedmioty metalowe.**

Nowy syndyk kop. „Baśka"

Protestacyjny wiec robotników

W ub. sobotę w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyły się **wybory stałego syndyka kop. „Baśka" w Golonogu.**

W związku z wyborami rano na kopalni próbowano wywołać strajk robotników, skierowany przeciwko jednemu z kandydatów, który jednak nie udał się. **Zaledwie 12 robotników przystąpiło do strejku.** Ingerowały władze, to też strejk został zlikwidowany.

Do wyborów zgłoszono **dwie kandydatury: dotychczasowego syndyka p. Stotwińskiego i inż. Zygmunta Sztajnmasela z Krakowa.** 132 głosami wybrany został inż. Sztajnmasel. Jest to kandydat **popierany również przez właściciela kopalni p. Szewczyka z Krakowa.**

Przemysłowcy węglowi jadą do Londynu

W dn. 30 ub. m. wyjechała z Katowic do Londynu delegacja polskiego przemysłu węglowego, celem sfinalizowania pertraktacyj, jakie w połowie ub. m. prowadzone były w Warszawie z przedstawicielami przemysłu węglowego angielskiego i doprowadziły do ustalenia pewnych zasad ogólnych co do porozumienia w sprawie eksportu węgla z Polski i Anglji. W skład delegacji wchodzą: gen. dyr. Polskiej Konwencji Węglowej **Cybulski** jako przewodniczący, p. p. prez. **Ciszewski**, prez. **Falter**, gen. dyr. **Golde, Krasnodębski, Michel, Przedpełski i Rose**, oraz delegat Konwencji w Warszawie b. m'n. **Olszewski** i dyr. **Zdanowski.** W rokowaniach z ramienia rządu polskiego weźmie udział dyrektor departamentu p. Czesław **Peche.**

Ile wydały Katowice na bezrobotnych w ub. roku budżetowym

Miejski Urząd Opieki Społecznej na m. Katowice opublikował obecnie dane, dotyczące całokształtu opieki społecznej za czas **od 1 kwietnia 1933 r. do 1 kwietnia bież. roku.** Według tych danych w okresie tym lokalny komitet Funduszu Pracy wydał ogółem **1.156.819,27 złotych na pomoc dla bezrobotnych.** Z sumy tej wypłacono: 330.042 zł. w naturze (żywność i t. p.), 349.216,45 zł. w gotówce, nadzwyczajnych zasiłków w kwocie 207.288,95 zł. w postaci jednorazowych wsparć 12.876,67 zł. dla biednych miasta, wdów i sierot, oraz 3.869 zł. dla bezrobotnych, którzy odpracowali zapomogi.

Za resztę, t. j. **635.587,10 zł. zakupiono żywność i odzież**, przeznaczoną dla biednej i leczącej się w szpitalu dziatwy, matek, dla kuchni miejskich, żłobków i t. p.

Ogółem zakupiono i rozdano między biednych 2.367 par obuwia, 365 par kalosze, 2.060 par pantofli, 3.000 par pończoch, wzgl. skarpetek, 8.175 sztuk zelówek, 508 sukienek, 500 par trzewików dla dzieci, pozatem 2.351.365 kg. ziemniaków, 2.727,5 ton węgla i t. d.

W niedzielę otwarte popołudniu!

Bezpłatne bony! od 29 listopada do 14 grudnia 1934

HALLO! Rozpoczęcie specjalnej taniej

Bezpłatne bony! od 29 listopada do 14 grudnia 1934

SPRZEDAŻY GWIAZDKOWEJ!

Każdy kupujący, który swoje zakupy uskuteczni w czasie od 29 listopada do 14 grudnia 1934 r., w godzinach od 8 do 4 po poł., mimo niskich cen, otrzymuje przy zakupie już od 10 zł. prezent jedynie dlatego, aby umożliwić Szan. Klienteli spokojną, bez natłoku, obsługę.

Polecam: kryształy, szkło, porcelany, fajans, wyroby skórzane, kosmetyka, nakrycia stołowe, wyroby alpakowe, praktyczne artykuły podarunkowe, łyżwy, sanki, wózki lalkowe. Zabawki przeważnie własnego wyrobu.

Bon na specjalnie przeznaczony prezent gwiazdkowy!
ważny przy zakupie od zł. 10.— wzwyż w czasie od dnia 29 listopada 14 XII 34 między godz. 8 a 4 popoł.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Fryderyk Fuchs Chorzów I (Król. Huta), ul Wolności 28.
Filja Bielsko, ul. Jagiellońska 11.

Sprzeniewierzenie

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w sobotę rozprawa karna przeciw Karolowi Kijonce, urzędnikowi kontroli skarbowej w Wodzisławiu, w pow. Rybnickim, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie większej sumy. Według aktu oskarżenia Kijonka przybył w dniu 26 września 1931 r. do właściciela hurtowni piwa Alojzego Buchwalda, od którego ściągnął pewną sumę tytułem jakieś kary za przekroczenie skarbowe. Otrzymane pieniądze przywłaszczył sobie. Po ujawnieniu tej sprawy oskarżony został wydalony ze służby. Na odbytej rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że otrzymane pieniądze oddał swemu koledze, również zatrudnionemu w tym urzędzie. Wobec tego, że okazała się potrzeba przesłuchania nowego świadka, rozprawę odroczono.

Nieudała zbrodnia wyrodnej matki

Z sali rozpraw sądowych w Sosnowcu

Będzin został wstrząśnięty wieścią o usiłowaniu dokonania potwornej zbrodni. Niejaka Kazimiera Kr. (Sobieskiego 17) panna, w ustępie jednego z domów w Będzinie urodziła dziecko, a chcąc ukryć swą hańbę usiłowała dokonać zbrodni. Bez namysłu **wrzuciła noworodka do dołu kloacznego**, poczem, pędzona panicznym strachem, zaczęła uciekać.

Jeden z mieszkańców tego domu odkrył jednak zbrodnię i wszczął alarm, skutkiem czego dzieciobójczynię ujęto, oddając ją w ręce władz.

Wszczęto równocześnie akcję ratunkową i **dziecko zdołano wydobyć żywe.**

Na sobotniej rozprawie niedoszła zbrodniarka z płaczem przyznała się do winy, mówiąc, że powodował nią wstyd.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Kr. na **6 mies. więzienia, zawieszając jej wykonanie kary.**

Złamany nos

Do szpitala w Chorzowie odstawiono w piątek niejakiego Adolfa Widerę, zam. w Chorzowie, u którego stwierdzono ciężkie **okaleczenia.** M. in. ranny miał złamaną kość nosową. Jak ustalono, Widera bawił u swej narzeczonej R. Z. w Chorzowie, przy ul. Hajduckiej, gdzie, według informacyj niektórych świadków, miał pośliznąć się i upaść na posadzkę. Ponieważ jednak sprawa wydaje się dość podejrzana, policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

5-lecie Śl. Linij autobusowych

W sobotę dyrekcja i pracownicy **Śląskich Linij Autobusowych** w Katowicach obchodzili uroczystość **5-lecia istnienia.** Uroczystość ta miała tem większe znaczenie, że w dniu tym poraz pierwszy uruchomiono **luksusowy autobus wybudowany prawie w całości w warsztatach Śl. Linij Autobusowych.** Autobus ten w sobotę poraz pierwszy wyjechał na miasto, co wywołało wielką sensację, gdyż samochód przedstawia się rzeczywiście bardzo okazale.

W uroczystości tej brali udział przedstawiciele władz wojewódzkich i komunalnych. Dyrekcja Śl. Linij Autobusowych z p. wiceprezydentem Szkullarzem i dyr. Miksanem na czele urządziła, w związku z tą uroczystością, dla swych pracowników przyjęcie, w którem brali także udział zaproszeni przez dyrekcję goście.

(s)

Strzał ze straszaka w sali kinowej

Fatalne następstwa młodzieńczej lekkomyślności

W dniu 30 ub. m. wydarzył się w kinie „Rialto" w Wielkich Hajdukach nieszczęśliwy wypadek, spowodowany karygodną lekkomyślnością. Około godz. 20.00, a więc w czasie seansu zabawiał się w straszakiem 15-letni Szczepan Piątek, zam. w Wielkich Hajdukach przy ul. 16 Lipca 3. W pewnej chwili nastąpił wystrzał, którego skutki okazały się fatalne. Mianowicie pocisk trafił chłopaka w rękę i poszarpał mu palce. Rannego odstawiono do szpitala huty Batorego, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Jak ustalono, ranny zakupił straszak w pewnym sklepie w Katowicach, za pieniądze jakie skradł swojej matce. Wypadek wywołał wśród znajdującej się na sali publiczności wielki popłoch.

Męczennica w Koronie

134)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Józefina Hernals, prawowita małżonka barona Maksymiljana Kronau z Wiednia, opuszczona przez męża, przeżywała wielką tragedję życiową. Wreszcie dowiedziała się, że jest córką angielskiego lorda Corrigan, który zamienił ją, jako niemowlę, z swym synem nieprawego łoża. Gdy lord dowiedział się, że tajemnica jego została odkryta, spowodował wysłanie swej córki Józefiny na Sybir, gdzie zetknęła się ona ze swą dawną rywalką z Wiednia, hrabianką Felicją Szalenburg. Niedola połączyła obie kobiety węzłem serdecznej przyjaźni. Wkrótce jednak Felicja wydając na świat syna, którego ojcem był jej mąż, zbrodniarz, podający się za ambasadora Brazylji, Olivareza, umarła. W tym czasie żona lorda Corrigan, przy pomocy dr. Tritoniego i cesarzowej austrjackiej Elżbiety, uzyskała od cara Rosji ułaskawienie Józefiny. Na Sybirze przebywał również ojciec Felicji, skazany za nihilizm. Stary hrabia został również ułaskawiony, skoro jednak przybył do domku, w którym zamieszkiwała Felicja i Józefina, i dowiedział się o śmierci swej ukochanej córki, pomodlił się na jej grobie, pobłogosławił jej syna i, nie mając dla kogo żyć, złamany wrócił do kopalń, aby do końca życia dźwigać ciężkie, brzęczące kajdany. Gdy Józefina, wraz z dzieckiem zmarłej Felicji i dr. Tritonim wracała z Syberji w towarzystwie kozaków pod dowództwem atamana Murzufa, powstała śnieżna zawieja, to też wybudowano dom ze śniegu, w którym schronili się wszyscy przed mrozem i zawieją. Kozacy jednak zaczęli się już buntować i żądali wydania im reszty wódki i wina.

* * *

— Obawiam się, — rzekł — że będziemy mieć z nimi dużo nieprzyjemności. Wiem ja, na co się zanosi. ale postanowiłem najmniejsze nieposłuszeństwo ukarać surowo!

Murzuf mówił umyślnie głośno i wyjął rewolwer z kieszeni.

Jeden z kozaków zbliżył się do niego.

— Wiemy, — zaczął śmiało, — że żywymi stąd nie wyjdziemy, chcemy więc chociaż trochę wódki wypić. Jeżeli umierać, to przynajmniej wesoło!

— Dobrze — odrzekł Murzuf — dostaniecie teraz codziennie szklankę wódki, ale przyrzeknijcie mi, że będziecie posłusznymi i, że nie zażądacie więcej.

Nazajutrz jednak nie było już ani kropli.

W nocy zabrali się kozacy do wódki i wypili ją do reszty.

Nie czekali na to, co mieli codziennie dostawać!

Murzuf szalał z gniewu i, gdyby nie prośby Tritoniego, byłby na miejscu uśmiercił kilku kozaków!

Przez następne trzy dni powietrze wcale się nie zmieniało.

Zawieja ustała wprawdzie trochę, ale wicher wył przerażająco i tylko obłąkani byliby się puścili w dalszą drogę. Do Jekaterinburga nie byłby w każdym razie nikt żywy dojechał.

Szóstego dnia nad wieczorem spostrzegł Murzuf, jak jeden z kozaków prowadził swego konia ku drzwiom chaty.

— Dokąd idziesz? — zapytał.

— W step! — brzmiała krótka odpowiedź.

— Czyś oszalał? Sam? Nie zapomnij, że jesteś żołnierzem, że przysięgłeś posłuszeństwo carowi.

— Czy zginę tu, czy tam — wszystko jedno!

I nie czekając, wskoczył na konia i wyjechał.

Ale Murzuf pobiegł za nim.

Strzał rozległ się w powietrzu. Odpowiedzią był przerażający krzyk kozaka...

Potem wszystko ucichło...

ROZDZIAŁ CXXII.
WALKA Z WILKAMI

Ale była to cisza przed burzą.

Zanim Murzuf zdążył wejść do chaty, wszyscy kozacy osiodłali konie i prowadzili je ku wyjściu.

Józefina drżała z przerażenia i trwogi.

Tritoni zagrodził wychodzącym drogę

— Na bok! — krzyknął pierwszy kozak. — Wiemy teraz bardzo dobrze, jak nam należy postąpić! My też mamy pistolety i kule!

Tritoni musiał się cofnąć i jeden kozak po drugim opuszczali schronienie.

Przed chatą czekał na nich Murzuf.

— Nędznicy, łotry! — krzyczał w najwyższem uniesieniu. — Tak to dotrzymujecie słowa? Nie macie litości nad tą bezbronną kobietą i maleńkiem dzieckiem?

— Jeżeli zostaniemy tu dłużej — odrzekł jeden z kozaków — to umrzemy z głodu i zmarzniemy i nie będziemy mogli nic im pomóc!

— Nie mamy też chęci czekania na wilków! — dodał drugi. — Prawdziwy cud, że one dotąd się jeszcze nie pokazały. Czują one przecież ludzi zdaleka!

— Postanowiliśmy więc szukać ratunku, chociażby nam hetman groził zabiciem! — zawołał inny stanowczo.

— Ja wam nie grożę! — rzekł Murzuf bezdźwięcznym głosem, widząc, że wszelka jego powaga zniknęła. — Nie proszę was nawet, abyście tu zostali przez wzgląd na tych, którymi przysięgliście opiekować się. Ja proszę was, zostańcie przez wzgląd na was samych! Zginiecie marnie na stepie. Nie zwyciężycie śniegu, wichru, zimna, głodu i — wilków! Wierzcie mi, że wam szczerze radzę! Zostańcie!

— Nie! Lepiejbyś zrobił hetmanie, gdybyś szedł z nami! Nasze konie wypoczęły, możemy pędzić teraz lotem strzały przez step. Wilki nas nie dogonią, a zimno nie dokuczy przy szybkim biegu! My nie mamy nic przeciwko temu panu i tej pięknej pani, ale umrzeć dla nich, tego nikt od nas żądać nie może! Jedź z nami atamanie!

Murzuf był w rozpaczy!

Ja muszę wypełnić mój obowiązek, — rzekł spokojnie — ale was nie zatrzymuję! Niech się Bóg wami opiekuje. Jeżeli dojedziecie szczęśliwie do Jekaterinburga, to przyślijcie nam pomoc. Może jednak staniecie prędzej w Orchowie! Jedźcie więc na wschód. Przyrzeknijcie mi, że przyślecie pomoc!

— Przyrzekamy! — odrzekli wszyscy jednogłośnie.

Po chwili kozacy znikli w śnieżnej mgle, a Murzuf wrócił do chaty.

— Jesteśmy teraz sami — rzekł przygnębiony — i doprawdy nie wiem, co robić!

Walczyć ze śmiercią, jak przystało bohaterom! — odpowiedział Tritoni.

Środki żywności były już prawie wyczerpane, herbata mogła jeszcze starczyć zaledwie na kilka dni.

— Jeżeli się Bóg nad nami nie zlituje — szepnął Murzuf — to umrzemy z głodu!

— Ach, ja nie tracę nadziei! — zawołała Józefina. — Pan Bóg nas nie opuści!

Tej nocy żadne z nich nie spało.

Mały Feliks płakał i rzucał się niespokojnie i nad ranem dopiero usnął w objęciach Józefiny.

Zaledwie ukazało się na niebie pierwsze światło, wyszedł Murzuf, aby się przekonać o stanie powietrza.

— Coraz większy mróz! — rzekł, gdy wrócił. — Merkurjusz w barometrze zamarzł prawie, wcale już nie spada! Musimy nałożyć więcej drzewa na ogień i usiąść tuż przy płomieniu!

Józefina przygotowała herbatę i wyjęła z koszyka cytrynę, aby ją pokrajać i podać atamanowi.

Tritoni jednak pochwycił cytrynę i wrzucił ją do koszyka.

— Co pan robi? — zawołała Józefina zdumiona.



...Jeden z kozaków zbliżył się do niego...

— Ile mamy jeszcze cytryn? — zapytał Tritoni.

— Siedem!

— To niewiele! Ale na najgorsze musi wystarczyć! Wiedźcie bowiem, że kwas cytryny jest najlepszem lekarstwem na szkorbut, a w tem okropnem zimnie, nie mając dostatecznego pożywienia, możemy łatwo zapadnąć na tę chorobę.

Wobec tej groźby Murzuf oświadczył, że odtąd będzie pił herbatę bez cytryny.

Tego dnia spadło mało śniegu, ale mróz był tem większy.

Mały Feliks był chory. Krzyczał i płakał nieustannie, a Tritoni nie wiedział, jak i czem mu pomóc. Na chorobach dziecięcych nie znał się wcale i zresztą nie miał tu żadnego lekarstwa.

Józefina nie traciła odwagi, ale zapas drzewa zmniejszał się z każdą godziną i zapasy żywności także.

I znowu nadeszła noc długa, okropna.

W chacie ze śniegu panowała głęboka cisza.

Nagle...

— Psy szczekają! — krzyknęła Józefina głośno. — Bóg nam przysyła pomoc!

Tritoni i Murzuf zerwali się i pobiegli do drzewa.

W dali odezwało się rzeczywiście głośne szczekanie.

Ale Murzuf zadrżał i przeżegnał się szybko.

— To są wilki! — zawołał. Jest to dla nas straszne niebezpieczeństwo!

— Wilki! — powtórzył Tritoni przerażony. — Więc one znalazły nasz ślad.

— Trzeba zabarykadować naszą chatę! — mówił Murzuf. — Spieszmy się, prędko!

I wszystko troje zabrało się do roboty. Resztki sani, siodła, dwóch zmarzniętych kozaków, kosze — jednem słowem, co tylko było pod ręką, zostało umieszczone przy wejściu do chaty.

Zaledwie skończyli barykadę, odezwało się tuż za nią przerażające wycie.

— Nasi nieprzyjaciele już są! — rzekł Murzuf. — Musimy teraz walczyć o nasze życie!

W chacie znajdowało się sześć pistoletów... Murzuf nabił je i pokazał Józefinie i Tritoniemu, w jaki to się robi sposób. Na szczęście nie brakło ani kul, ani prochu, była więc nadzieja, że dadzą sobie radę z wilkami.

— Gdyby się wiedziało, ile ich jest! — rzekł Tritoni.

— Skoro się rozjaśni, przekonam się o tem, teraz jeszcze za ciemno! — — odparł Murzuf.

I nareszcie rozjaśniło się!

Ale to, co Murzuf ujrzał, było okropne!

Wilków było przynajmniej ze sto! Okrążały one śnieżną górę ze wszystkich stron, usiłując koniecznie przesunąć się przez barykadę, a wycie ich przerażało nawet odważnego i dzielnego atamana!

— Mam nadzieję, że ze wschodem słońca wilki się oddalą! — rzekł Tritoni. Światło odpędza je zwykle.

— Tak, jeżeli są najedzone, ale nie, jeżeli są głodne! — odpowiedział Murzuf. — Skoro wilk jest głodny, a czuje żer, to żadna siła nie zmusi go do opuszczenia stanowiska. Gdy słońce wzejdzie, zaczniemy do nich strzelać. Chata nasza jest mocno zbudowana i wytrzyma napad!

Ale gdy nareszcie zawitał jasny dzień, rozpacz ogarnęła obydwóch mężczyzn.

Wilków nie było sto, lecz kilkaset!

Teraz Murzuf stracił całą odwagę.

— Musimy umrzeć! — szepnął głucho. — Możnaby sądzić, że wilki z całego Sybiru zebrały się tu, aby nas pożreć. Jesteśmy zgubieni, bez ratunku!

Józefina zaczęła płakać.

Położenie było rzeczywiście bez wyjścia.

Jeżeli mamy tu umrzeć, — rzekł Tritoni — to brońmy się przynajmniej dopóty, dopóki starczy sił i kul. Sprzedajmy jaknajdrożej nasze życie! Ale nie uważasz pan — dodał nagle — jak dziś jest ciepło? Co do mnie, to rzeczywiście nie czuję zimna!

— Ja tak samo! — odparł Murzuf. — Zdaje się, że w nocy nastąpiła znowu zmiana powietrza!

— Czy to się tutaj często zdarza?

— Prawie zawsze! Po gwałtownym mrozie następuje ciepło i przeciwnie. Dzieje się to jednak tylko na początku zimy.

Straszne wycie przerwało im rozmowę. Wilki rwały się przez barykadę, inne wskakiwały na górę i rozrzucały śnieg pazurami. Nad głowami nieszczęśliwych dawało się słyszeć również wycie i szczekanie, tak samo, jak przed nimi i wokoło nich!

— Pani baronowa — rzekł Murzuf — musi nabijać pistolety, my zaś obydwaj będziemy strzelać bez ustanku. Może ich to spłoszy.

Tritoni wziął pistolet i razem z Murzufem strzelił, a dwa ogromne wilki, będące najbliżej barykady, padły nieżywe.

To samo powtórzyło się kilka razy. Zabite wilki zostały natychmiast rozszarpane przez swoich towarzyszy, ale cóż to znaczyło wobec tych setek drapieżników!

Józefina nabijała pistolety, obydwaj mężczyźni strzelali ciągle. Wilków jednak wcale nie ubywało! Przeciwnie, skrobanie ich w ściany i dach chaty stawało się z każdą chwilą groźniejsze!

Nagle Józefina głośno krzyknęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mord marsylijski uplanowany został w Niemczech

Znamienny głos publicysty włoskiego

Rzym, 1. 12. Pat.

Virginio Gayda zamieścił w „Giornale d'Italia" artykuł o memorandum jugosłowiańskiem. Publicysta włoski stwierdza, iż niema dowodów na to, że organizacja terorystów, emigrantów jugosłowiańskich, przebywających na Węgrzech, wzięła udział w zamachu marsylijskim. Powstaje zagadnienie ogólne tolerowania uchodźców politycznych z państw obcych, czego wyrazem jest projekt francuski zawarcia międzynarodowego układu w sprawie walki z teroryzmem.

Gayda zajmuje się dłużej wyliczeniem organizacyj terorystycznych, działających w różnych państwach w okresie ostatnich lat dwudziestu. M. in. wspomina o organizacji terorystów ukraińskich, którzy rozwijali propagandę antypolską w Czechosłowacji. W końcu swoich wywodów dziennikarz włoski podaje, że w Belgji istniała liczna grupa chorwatów, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wystąpiła z inicjatywą zamachu na króla Aleksandra. W Berlinie istniały dwa wydawnictwa chorwackiej propagandy terorystycznej. Jedno z nich mianowicie „Nezawistna Chrwacka Drzawa", która 16-go kwietnia br. ogłosiła wyrok śmierci na króla Aleksandra. W końcu swoich wywodów Gayda stwierdza, że zamach został popełniony przez elementy jugosłowiańskie i nie można w tę sprawe mieszać żadnych państw obcych.

Sekretarz partji komunistycznej zabity

Jeszcze jeden mord polityczny

Moskwa, 1. 12. PAT.

TASS donosi: W sobotę o godz. 16.40 zamordowany został przez zabójcę nasłanego przez wrogów klasy robotniczej Sergjusz Kirow, trzeci sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej. Zabójstwa dokonano w gmachu Sowietu w Leningradzie. Sprawcę zabójstwa aresztowano na miejscu. Władze wszczęły energiczne dochodzenie.

Goebbels o zbrojeniu i religji

Przemówienie ministra propagandy

Berlin, 1. 12. (PAT.)

Niem. Biuro Korespondencyjne donosi ze Szczecina, że minister propagandy, dr. Goebbels, wygłosił na wielkiem zgromadzeniu przemówienie, w którem, nawiązując do sprawy rozbrojenia, oświadczył, że gdy inne kraje posiadają armje zdolne do prowadzenia wojny. Niemcy chcą również mieć armję, aby zapobiec wojnie. **Świat nie dozna uspokojenia, dopóki Niemcy nie będą równouprawnione pod względem uzbrojenia.** Gdy inni rozbroją się do naszego poziomu, a będą chcieli dalej prowadzić rokowania rozbrojeniowe i wciągnąć nas do tych rokowań, wówczas wystarczy wezwanie telefoniczne.

Wspominając o kwestji kościoła, minister powiedział m. in.: **Nie mamy ambicji występować z ambon, ale nie zniesiemy też, aby wchodzono na nasze mównice, gdyż przedstawiciele Kościoła nie mają tam nic do roboty.** Naród 66-miljonowy nie może posiadać 28 kościołów krajowych. Czas zjednoczyć je w jeden wielki kościół Rzeszy.

Rok i 6 miesięcy więzienia

za krytyczne uwagi o mowie Hitlera

Berlin, 1. 12. Tel. wł.

Znany uczony niemiecki, prof. uniwersytetu w Jenie, dr. Johannes Leisegang, cieszący się wielką popularnością zarówno wśród młodzieży, jak i w świecie naukowym, skazany został przez sąd w Weimarze na rok i 6 mies. więzienia za ujemne i krytyczne uwagi o mowie Hitlera na pogrzebie Hindenburga. Skazany wyraził się miał, że jest to mowa propagandowa, jakich już Hitler wiele wygłosił, że pozatem Hindenburg nie przypuszczał, aby żeby własny jego szeregowiec wygłosił o nim mowę pogrzebową do narodu niemieckiego. Skazanie zasłużonego uczonego, który przed kilku laty odznaczony został specjalną nagrodą za prace naukowe, wywołało duże poruszenie w świecie naukowym i akademickim. Dr. Leisegang był członkiem zarządu stronnictwa niemiecko-narodowego i, jak przyznał podczas rozprawy sądowej, dziś jeszcze do stronnictwa tego należy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— **Decyzja w sprawie powiększenia obiegu bilonu dotyczy nietylko bilonu srebrnego i niklowego, lecz także najniższych jednostek monetarnych, jak jednogroszówek i dwugroszówek.**

— **W celu zmniejszenia wydatków ze skarbu państwa na zaopatrzenia emerytalne,** projektowane jest powoływanie w miarę wolnych miejsc emerytów do czynnej służby. Bierze się pod uwagę te osoby, któreby mogły jeszcze dłuższy czas pracować.

— **Zakłady Żyrardowskie mają otrzymać poważniejsze zamówienia wojskowe na sumę 2 miljonów zł.**

— **B. dyrektor warszawskiej miejskiej piekarni mechanicznej, p. Sommer,** został całkowicie zrehabilitowany, gdyż okazało się, że postawione mu zarzuty były bezpodstawne.

— **Z Kowna urzędowo komunikują, że dyrektorjat Kłajpedy zgłosił dymisję.** Gubernator Kłajpedy Navakas dymisję przyjął, poruczając dyrektorowi Reisgisowi prowadzenie agend urzędowych do czasu wyboru nowego dyrektorjatu.

— **Nowoobrany prezydent senatu gdańskiego Greiser objął wydział spraw zagranicznych,** zatrzymując jednocześnie wydział spraw wewnętrznych. Inne dwa wydziały, pozostające dotychczas pod kierownictwem b. prezydenta dr. Rauschninga, a mianowicie sprawy gospodarcze i sprawy rolnicze powierzono senatorom Huthowi i Rettelsky'emu.

— **Sąd wojenny w Rydze ogłosił wyrok w sprawie działaczy socjal-demokratycznych,** oskarżonych o bezprawne przechowywanie broni. B. przewodniczący sejmu Paweł Kalmins, został uniewinniony, syn jego Bruno Kalmins, b. przywódca półwojskowej organizacji socjalistycznej został skazany na trzy lata domu poprawczego.

— **W pobliżu Fugliano (Włochy) wydarzyła się katastrofa kolejowa.** Z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto 4-ch zabitych i 12-tu rannych.

Smutny koniec Bonny'ego

Paryż, 1. 12. PAT.

Zakończył się proces o oszczerstwo, wytoczony przez komisarza Bonny'ego przeciwko wydawcom tygodnika „Grongoire". **Mocą wyroku wydawcy zostali uniewinnieni.** Komisarz Bonny skazany został na ponoszenie kosztów procesu. Bonny zawezwany został do pałacu sprawiedliwości, **gdzie go aresztowano pod zarzutem szantażu i przekupstwa.** Wiadomość o aresztowaniu wywołała wielkie wrażenie.

Książę Paweł w Paryżu

Paryż, 1. 12. PAT.

Książę-regent Paweł jugosłowiański przybył z Londynu do Paryża. W sobotę ks. Paweł przejmowany był śniadaniem przez prezydenta Lebruna, z którym przeprowadził wymianę poglądów na temat skargi jugosłowiańskiej, złożonej w Lidze Narodów.

Spór kościelny a hitlerowcy

Berlin, 1. 12. PAT.

Jak donosi „Baseler Nachrichten", wszyscy protestanccy dygnitarze kościelni otrzymali polecenie wystąpienia z szeregów S. S. i S. A., celem uniknięcia wprowadzenia do tych szeregów rozłamu na tle religijnem.

Według tegoż dziennika cały oddział przyboczny Hitlera miał wystąpić z kościoła protestanckiego, celem zaprotestowania przeciw sporom kościelnym. Dziennik widzi w tych wiadomościach dowód, jak groźny wpływ wywiera **spór kościelny na życie partji narodowo-socjalistycznej.**

Ribbentropp w Paryżu

Paryż, 1. 12. PAT.

Pisma donoszą, że v. Ribbentropp po przyjeździe do Paryża uległ wypadkowi samochodowemu, kalecząc sobie nogę.

W kołach dziennikarskich kursuje wiadomość, że Ribbentropp obecny był w Izbie Deputowanych w czasie przemówienia Lavala. W sobotę Ribbentropp wyjechał do Berlina.

Brandenburger S. C. Berlin — Reprez. Krakowa

2:2 (1:1, 1:0, 0:1)

Na sztucznym torze w Katowicach odbył się w ub sobotę w obecności około 5 tys. widzów powyższy mecz hokejowy, który był pierwszą poważną próbą naszych hokeistów. Mecz był niezwykle emocjonujący. Polacy mieli naogół więcej z gry, jednak pod bramką zaprzepaścili szereg dogodnych sytuacyj. Obie bramki dla Polaków padły z bardzo ładnej sytuacji, a mianowicie w I tercji przez Sokołowskiego, a pod koniec gry przez Marchewczyka. W drużynie mistrza Niemiec wybił się ponad wszystkich Kanadyjczyk Brend, który był inicjatorem wszystkich Niemców i zdobył obie bramki, przyczem winę utracenia dwóch bramek ponosi bramkarz Stogowski, który się źle ustawiał. W drużynie polskiej wyróżnili się Sokołowski, Wołkowski, Skowroński. W ataku drugim. Zieliński i Głowacki.

Humor

WYJAŚNIENIE.

— Przepraszam, czy rozkład jazdy uległ zmianie? Przecież pociąg już odszedł.

— Tak obecnie jedzie on wcześniej, poprzednio jechał później, a później pojedzie znowu wcześniej.

ZROZUMIAŁ.

— Moja żona zajmuje się wciąż ręcznemi robotami, wiesz?

— Uhm... — rzecze zapytany, spoglądając na zadrapniętą twarz przyjaciela — teraz rozumiem...

FAŁSZYWE MONETY W OBIEGU!

Panna Marysia, kupuje coś w sklepiku, płaci fałszywą 10-złotówką. Sklepikarka zwraca jej pieniądze, mówiąc:

— Przecież to fałszywa moneta. Jak można było przyjąć ją i nie zauważyć?!

— Kiedy ją dostałam po ciemku! — usprawiedliwia się panna.

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Ach jakie piękne niebieskie oczy man pani!

— To po ojcu odziedziczyłam, który był bokserem.

TU WYCIĄĆ

— 352 —

Wessely musiał rzeczywiście panować nad sobą, aby się nie zdradzić wobec człowieka, o którym wiedział że jest owym poszukiwanym dowódcą rozbójników i tem samem jego najgorszym przeciwnikiem.

— Wyspałeś się, kochany hrabio? — zawołał żywo.

— Owszem, usnąłem natychmiast! Pewnie to wskutek mocnego ponczu inspektora! Ale pan też spał, nieprawda?

— Tak, trochę! Potem jednak musiałem iść zaraz do aparatu!

— Przyszedł telegram z Szmerks?

— Tak, Guzik doniósł o czem już zresztą wiedziałem, że przemytnicy będą o drugiej w wąwozie!

— O drugiej! A która teraz godzina?

Wessely spojrzał na zegar, wiszący nad aparatem.

— Za pięć minut w pół do drugiej! — odrzekł.

— W takim razie najwyższy czas! — zawołał Henryk, zrywając się z kanapy. — Do wąwozu idziemy conajmniej dwadzieścia minut. Chodź pan!

Ach, nie potrzebujemy się znowu tak spieszyć zajdziemy w piętnastu minutach bardzo wygodnie.

— Jak pan chce! W takim razie zapalmy jeszcze cygaro!

— Bardzo chętnie!

— Więc to jest aparat telegraficzny? — rzekł nagle Henryk, zbliżając się do stołu, na którym stał aparat. — Muszę go— sobie obejrzeć, bardzo mnie to interesuj

— 349 —

ROZDZIAŁ XXVIII.

PODSTĘP HENRYKA.

Wesely stał się ciągle jeszcze i wpatrywał się w zagadkowy telegram. Czytał go raz i drugi i dziesiąty, o pomyłce więc mowy być nie mogło.

Oskarżenie hrabiego było okropne!

— Nie ma się co namyślać — szepnął Wessely.

— Trzeba się raczej wziąć energicznie do dzieła.

Przedewszystkiem musiał się dowiedzieć, skąd telegram został wysłany i dlatego zaczął wypytywać wszystkie bliższe stacje. Przypuszczając jednak zarazem, że wszystko to może być tylko żartem, nie udzielał stacjom treści telegramu, co doniero otrzymanego, tylko pytał, czy do niego telegrafowano.

Ale zewsząd nadchodziły odpowiedzi:

— U nas nikt do pana telegramu nie nadawał!

Wessely stawał się coraz niespokojniejszy. Jeżeli z żadnej stacji nie przysłano mu telegramu, to któż go przysłał? Czyje rece dotknęły aparatu, aby mu udzielić tej zagadkowej wiadomości.

Aparat odezwał się znowu i po raz drugi wysunęła się taśma białego papieru z wyraźnemi znakami:

„Uważaj na hrabiego Orszańskiego on jest dowódcą opryszków tatrzańskich!

Teraz nie wątpił już Wessely o prawdzie tych słów. Przyszło mu też na myśl, jak żywo zajmował się Henryk jego planem schwytania przemytników i jak predko zgodził się na towarzyszenie mu na tę wyprawę,

Zawód katowski i tracenie przestępców

w dawnych czasach

Pierwotne prawo karne, wysuwające jako naczelną zasadę zemstę osobistą lub całego rodu, nie znało sądu, ani wyroków sądowych, więzienia i szubienicy. Dopiero około XIII wieku pojawiają się na widowni życia publicznego sądy oraz wykonawcy wyroków sądowych — k a c i. Początkowo funkcję kata spełniali przeważnie złoczyńc‑, wyrzutki społeczeństwa, angażowani do wykonania wyroku przypadkowo. Zwolna powstaje specjalny zawód oprawców, bez których żadne miasto, ani sąd obejść się nie może.

Sprawny i fachowy kat staje się osobistością pożądaną i poszukiwaną.

Kaci średniowiecznej Polski obok zawodu wieszania przestępców wykonywali pozatem szereg innych czynności, jak: nadzór nad nierządnicami, usuwanie padliny i nieczystości oraz czyszczenia kloak publicznych. Była to więc funkcja obrzydliwa, której żaden szanujący się obywatel podjąć się nie chciał, tembardziej więc trudna była do obsadzenia.

Kat od pierwszej chwili pozostawał zawsze poza nawiasem społeczeństwa. Okrutne sposoby tracenia, zadawanie mąk skazańcom wymagało żelaznych nerwów i kamiennego serca. Kto się tego podejmował, sam niejako wyrzekał się czci obywatelskiej i przynależności do społeczeństwa.

Kat w średniowieczu był pod wieloma względami upośledzony. Mieszkał zdala od ludzi. W gospodzie zosiadał przy osobnym stole. Nosił odrębne suknie. Pozbawiony był również prawa noszenia broni. Długi czas nie wolno było katom przyjmować Komunji św. w kościele. Niedostępny również dla niego był ślub kościelny, zadowolić się musiał cywilnym.

Mimo to egzekucja w dawnych czasach była widowiskiem bardzo popularnem i przez lud niezmiernie lubianem. Kat był więc osobistością znaną powszechnie, często wygłaszał pod szubienicą podniosłe przemówienia do zebranych tłumów. Po egzekucji zwracał się zwykle kat do sędziów z zapytaniem, czy należycie spełnił swą funkcję. Otrzymywał na to uroczystą odpowiedź:

— Zdziałałeś, co ci kazał wyrok i prawo!

Tracenie ludzi stało się z biegiem czasu pewnego rodzaju sztuką. Dotyczyło to zwłaszcza tracenia mieczem. Wielkiej wprawy i siły wymagało uderzenie ciężkim, katowskim mieczem pomiędzy dwa kręgi szyi, by za jednym zamachem odciąć głowę skazanemu. Znani byli w dawnych czasach kaci, których sztuka odrąbywania głów sprawiała w zachwyt przyglądające się tłumy. Jeden z nich umiał za jednym uderzeniem odcinać dwie głowy stojącym skazańcom.

Śmierć przez powieszenie od dawien dawna uchodziła za hańbiącą. Karano nią złodziei i rzeźników. Chętnie posługiwano się nią w stosunku do żydów. Wypadki wieszania kobiet były rzadkie, śmierć tego rodzaju była niejako „przywilejem" mężczyzn.

Wieszanie czasami mogło się nie udać! Sznur się urwał, skazaniec spadał na ziemię. Wówczas powstała sporna kwestja prawnicza, czy należy powtarzać wieszanie, czy darować karę skazanemu, ponieważ wyrok wykonano i sprawiedliwości stało się zadość. Słynny kryminolog Carpsow utrzymywał, że w razie urwania się sznura, należy skazańca ułaskawić. Za przerwanie się sznura musiał też czasem odpowiadać sam kat. W roku 1808 skazano salzburskiego kata Wohlmuta na trzy dni aresztu za to, iż nie chciał poraz drugi wieszać skazanego.

Najokrutniejszą śmiercią ginęli mordercy. Tych uśmiercano kołem. Można go było użyć „od góry" wówczas śmierć następowała szybko, gdy stosowano tę karę „od dołu" cierpienia trwały nieraz bardzo długo. Karę tę nieraz potęgowano rwaniem ciała rozpalonemi w ogniu obcęgami. Męka na kole trwała czasami kilka dni.

Spalanie było karą powszechnie stosowaną wobec kacerzy, czarownic i magów. Nadto wobec podpalaczy i żydów za uwiedzenie chrześcijanki.

Krzywoprzysięzców i fałszerzy pieniędzy gotowano we wrzącym oleju lub wodzie. Gwałcicieli czekała śmierć na zaostrzonym palu. Kobiety grzebano żywcem w piasku lub topiono w beczce lub worku.

Najokropniejszą karą, jaką znało średniowiecze, było ćwiartowanie, które stosowano wobec zamachowców i zdrajców państwa.

Kat za spełnianie swych czynności otrzymywał zapłatę. We wszystkich miastach średniowiecza istniały przepisy, normujące uposażenie katowskie. Z początku płacono katom od sztuki, później dostawali pensje stałe.

W Rewlu w roku 1670 roczne wynagrodzenie kata wynosiło 50 talarów, mieszkanie z opałem, osiem tonn słodu, osiem jęczmienia, cztery owsa, oraz beczułkę wina. Co cztery lata dostawał nowy strój i szkarłatny płaszcz. Przy każdem traceniu otrzymywał odpowiedni ryczałt na sznur i nowe rękawiczki.

Pełne uznanie dla ministra Jewticza

Przed powrotem ks. Pawła do Białogrodu

B i a ł o g r ó d. 1. 12. (Tel. wł.)

Gabinet w ciągu 2-ch ostatnich dni obradował nad sytuacją zewnętrzną w związku ze skargą jugosłowiańską w Genewie. Minister Jewtic złożył szczegółowe sprawozdanie. **Rada wyraziła ministrowi spraw zagranicznych swe pełne uznanie.** Minister Jewtic wyjeżdża w niedzielę ponownie do Genewy, celem wzięcia udziału w nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów. W kołach białogrodzkich oczekują z wielkiem naprężeniem powrotu ks. regenta Pawła, który odbył w Londynie szereg doniosłych konferencyj z miarodajnemi czynnikami angielskimi. — W związku z rocznicą proklamowania zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców całe miasto jest udekorowane flagami. Odbędą się nabożeństwa i defilady wojskowe.

Kto

jeszcze nie abonuje „Siedmiu Groszy"

niech wytnie zamieszczoną obok karteczkę, włoży do koperty, nalepi 5-groszowy znaczek i zaadresuje: Administr. „Siedem Groszy" Katowice, Sobieskiego 11

Proszę o codzienne dostarczanie czasopisma

„Siedem Groszy"

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

poczta ....

TU WYCIĄĆ!



Wypadki górników polskich w kopalniach francuskich

S t r a s b u r g. 1. 12. PAT.

W ostatnich dniach zanotowano na terenie Zagłębia Lotaryńskiego cały szereg ciężkich wypadków przy pracy, których ofiarą padli robotnicy Polacy. I tak w okolicy Ottange Polak Stanisław Klapita przysypany został zwałami rudy żelaznej w czasie pracy w galerji podziemnej. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala w Thionville, gdzie stwierdzono pęknięcie kręgosłupa i ciężkie rany na nogach.

W tej samej kopalni uległ wypadkowi przy pracy robotnik polski Wroczka, który w czasie ładowania wózka kopalnianego poraniony został poważnie przez spadające odłamy rudy. Również w czasie ładowania wózka poraniony został Polak Wład. Wnęk. W zakładach metalurgicznych Wendel odniósł poważne obrażenia robotnik Stanisław Banasiewicz, zam. w Angeville. W miejscowości Algrange został raniony w głowę Józef Kotala, wreszcie w Saint Marie Aux Mines ciężkie rany odniósł w czasie pracy spowodu oderwania się węgla Marceli Podrolinczak.

Afera Stawiskiego a prasa

P a r y ż, 1. 12. (PAT)

Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Stawińskiego przyjęła ostatecznie raport dep. Bouilly w sprawie funduszów tajnych i prasy. Wnioski dep. Bouilly zmierzają **do wprowadzenia statutu zawodu dziennikarskiego, kontroli środków finansowych i świadomie nieszczerczych informacyj, kontroli ogłoszeń natury finansowej, zakazu subwencjonowania organów prasowych bez jednoczesnego wykazania w budżecie państwowym odpowiednich sum, przeznaczonych na ten cel.** Wnioski dep. Bouilly w zasadzie wypowiadają się przeciwko wszelkiego rodzaju funduszom tajnym, choćby nawet wykazanym w budżecie.

Areszt za kazanie

B e r l i n, 1. 12. Pat.

Organ narodowy-socjalistyczny „Angriff" donosi, że w „Canisius-Haus", siedzibie ojców Jezuitów w Kolonji, aresztowany został znany w całych zachodnich Niemczech kaznodzieja, ks. Józef Spiecker T. J. Jako powód aresztowania „Angriff" podaje różne, wygłoszone przez tego kapłana kazania i nauki kościelne. Ksiądz Spiecker jest organizatorem bardzo rozpowszechnionych w Nadrenji związków czysto kościelnego apostolatu mężczyzn.

— 350 —

Chciał zapewne przeszkodzić mu w wykonaniu tego planu, przestrzedz w jakikolwiek sposób przemytników i uratować ich.

— Czekaj mój hrabio! — myślał Wessely. — Pokażę ci, kto z nas lepiej tę rzecz ułoży.

Ale z tem wszystkiem bardzo nieprzyjemnego doznawał uczucia. Znajdował się zupełnie sam z Henrykiem, w domu, oddalonym może o tysiąc kroków od głównej kwatery urzędników, a wicher wył tak przerażająco, że krzyku jego nikt nie byłby usłyszał.

A przecież musiał mieć pomoc, jeżeli chciał natychmiast uwięzić Henryka. Sam nie byłby mu dał rady, nie dorównując mu ani siłą, ani zręcznością.

Henryk leżał spokojnie, po drżących jednak powiekach jego poznał Wessely, że nie śpi, tylko udaje śpiącego. Henryk zbudził się rzeczywiście w chwili, w której odezwał się aparat i przemyśliwał znowu o tem, w jaki sposób zniweczyć plany Wesselego.

— On mnie tu gotów zamordować! — szepnął Wessely. — Nie sprawiłoby mu to żadnej trudności.

Nie był on wcale tchórzem, przeciwnie, posiadał dużo energji i odwagi, ale na myśl o tem że mógłby być tutaj zdradziecko zamordowany, ogarnęło go przerażenie.

Hanusia nigdy by go już nie zobaczyła i wypłakiwałaby sobie oczy za nim!

Przez kilka minut namyślał się, co robić. Czy nie byłoby najlepiej rzucić się teraz na Henryka i związać go?

Nie, na to nie mógł się odważyć, w walce z Henrykiem bowiem musiałby uledz, a wtedy było-

— 351 —

by wszystko stracone! Z tem wszystkiem było już kwadrans na drugą i niewiele zostawało mu czasu do namysłu.

Jeżeli o drugiej wyjdzie z domu, to Henryk będzie mu towarzyszyć i pójdzie obok niego przy niebezpiecznych przepaściach. Jedno silne pchnięcie i...

Nie, i na to nie można było się narażać!

Jedyny sposób pozostawał mu tylko i tego postanowił spróbować.

Telegraf jego miał także połączenie z węgierskimi urzędnikami, których dom tylko pół godziny drogi był oddalony od jego domu. Najlepiej więc zatelegrafować do nich i prosić o pomc. W przeciągu pół godziny mogło tu być z dwudziestu żołnierzy!

Usiadł więc natychmiast przy aparacie i zatelegrafował do węgierskich urzędników następujące słowa:

— Przybywajcie prędko... Jestem w niebezpieczeństwie... Wessely... stycja austrjacka numer siódmy.

I teraz po wysłaniu depeszy musiał zebrać wszystkie siły, aby okazać spokój i nie zdradzić się zniczem, aż do przybycia żołnierzy węgierskich.

Podszedł jednak najpierw do drzwi, zamknął je po cichu i schował klucz do kieszeni potem spojrzał na okienice, zaopatrzona w ciężkie żelazne rygle i uśmiechnął się zadowolony. Tamtędy nikt nie mógł uciec.

Hrabia Orszański był uwięziony, lecz i on także.

W tej chwili Henryk ziewnął głośno, przetarł oczy i uniósł głowę.

Humor

PRZEGRAŁA.

— Widziałam, Wandziu, jak pan Stanisław cię pocałował. Nigdy nie byłabym po tobie sądziła, że będzie on mógł się na to odważyć!

— Ja też mamo. Nawet założyłam się z nim o funt czekoladek, że się nie odważy!

POSŁUSZNY UCZEŃ.

Nowy nauczyciel tak mówi do swej klasy:

— Drogie dzieci, myślę, że zostaniemy przyjaciółmi; tylko mówcie mi wszystko z całem zaufaniem.

Jeden z malców wstaje i powiada:

— Ja się tak nudzę, proszę pana.

ANATOMJA.

W szkole omawiają obieg krwi.

— Kiedy stanę na głowie, to gdzie spłynie krew z całego ciała? — pyta nauczyciel.

— Do głowy! — odpowiada uczeń.

— Dlaczego krew nie popłynie do nóg, kiedy stanę normalnie na nogach.

— Bo nogi nie są puste! — odpowiedział dowcipnie uczeń.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dziś o godz. 12 po raz drugi gra Brandenburger S. C. w Katowicach

Po wczorajszych zawodach Brandenburger SC. dziś, berlińczycy rozegrają drugi mecz z reprezentacją Warszawy. Początkowo mecz miał się odbyć o godz. 20-tej, lecz wskutek nagłego wyjazdu Niemców do Berlina, godzinę rozpoczęcia meczu przesunięto na 12-tą w południe. Niemcy wystąpią znów w najlepszym składzie i starać się będą pozostawić w Katowicach jaknajlepsze wrażenie. Mamy nadzieję, że nasza drużyna w zrozumieniu ważności spotkania (w razie wygranej — kolosalne znaczenie propagandowe) spisze się dobrze.

Drużyna polska wystąpi najprawdopodobniej w następującym składzie: Stogowski rez. Metzner, obrona: Ludwiczak i Sokołowski I, napad: Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, II napad: Głowacki, Sabiński, Materski, rez. Zieliński, Król.

Krakowscy piłkarze w Berlinie

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się w berlińskim stadjonie Pocztowców oczekiwany, szczególnie przez piłkarzy polskich z wielkiem napięciem międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Berlin. Reprezentacja Berlina walczyć będzie w podobnym składzie, jak przeciwko reprezentacji Niemiec. Ewentualne zwycięstwo, lub zaszczytna przegrana krakowskich piłkarzy, niewątpliwie miałaby doniosłe znaczenie, a to ze względu na ciągłe porażki, jakie ponosi piłkarstwo polskie z Niemcami.

Skład Berlina, ustalony po czwartkowym wieczornym treningu, jest następujący: Riehl (Spandauer SV), Bruencke (Tennis Borus.), Krause (Hertha BSC), Kauer (T—B). Bien (Blau Weis), Appel (BSC, grał przeciwko Polsce w ub. roku), Vallendat, Morokutti, (obaj BSC 92), Elzholz (Minerwa), Radatt (Union), Hahn (Hertha BSC).

Polacy grają w składzie: Koczwara, Donlec, Joksz, bracia Kotlarczykowie, Haliszka, Riesner, Pazurek, Wośnicka, Kozok, ewentualnie Balcer, lub Kisieliński.

Reprezentacja Krakowa przybyła do Berlina wczoraj o godz. 7,17 rano. Na dworcu witali ją przedstawiciele niemieckiego związku. Podziękował za serdeczne przyjęcie kierownik ekspedycji polskiej, gen. Mond.

Polscy pięściarze w Berlinie

4 bm. odbędzie się w Berlinie ciekawy turniej bokserski, w którym wezmą udział obok pięściarzy niemieckich, Duńczycy, Polacy oraz po dwuletniej prawie przerwie... Austrjacy.

Turniej odbędzie się od wagi półśredniej do ciężkiej. Startują w poszczególnych wagach:

Waga półśrednia: Chmielewski (Polska), Campe (Berlin), Mitschke (Berlin), Beck (Danja).

Waga średnia: Majchrzycki (Polska), Hornemann (Berlin), Richter (Berlin), Herozi Nielsen (Danja).

Waga półciężka: Karpiński (Polska), Zehetmeyer (Austrja) — mistrz Europy, Sandberg (Szwecja) i Kyfus (Gevelsberg).

Waga ciężka: Dworaczek (Austrja), Leeis (Zagl. Saary), Eckstein (Lubeka) i Blaette (Monachjum).

Nie ulega wątpliwości, że Karpiński nie pojedzie do Berlina. Start Chmielewskiego w wadze półśredniej tłumaczy się zastosowaniem tutaj angielskiego podziału na kategorje (siedem wag).

Turniej puharowy z udziałem F. C. Bayern Monachjum

W dniach 8 i 9 grudnia br. organizuje KS. Ruch turniej piłkarski z udziałem mistrza Niemiec z lat 1931 i 1932. Bayern Monachjum, wicemistrzem Cracovią oraz Garbarnią krakowską i drużyną Ruchu.

Drużyna Bayern, posiada w swoich szeregach kilku reprezentantów Niemiec jak Krumm, Goldbrunner, Bergmaier, Heidkamp i inni.

Program turnieju jest następujący:

8 grudnia: o godz. 12,15 Garbarnia — Cracovia, o godz. 13,45 F. C. Bayern Monachjum — Ruch

9 grudnia odbędą się zawody finałowe a mianowicie: o godz. 12,15 zawodują drużyny pokonane z dnia poprzedniego, a o godz. 13,45 zwycięzcy dnia poprzedniego.

Powyższe mecze zostaną rozegrane w systemie puharowym i ustalono w związku z tem następujący regulamin: a) zaliczone zostaną punkty i ilość zdobytych bramek, b) w razie wyniku remisowego przedłuża się zawody o 10 minut, to znaczy dwa razy po 5 minut, c) w razie nieosiągnięcia wyniku w dogrywce 10-cio minutowej przez drużyny Cracovia i Garbarnia o udział w meczu głównym, rozstrzygnie losowanie, d) w razie nieosiągnięcia wyniku w dogrywce 10-cio minutowej przez drużyny F. C. Bayern Monachjum — Ruch drużyna gości będzie dopuszczona do meczu głównego. Dla zwycięzcy powyższego turnieju ufundowany został puhar,

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

W. K. S. „Śmigły" (Wilno) gra dziś w Świętochłowicach

Najważniejszym meczem piłkarskim dzisiejszej niedzieli na Śląsku, jest bezwątpienia spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy WKS. „Śmigły" z Wilna, oraz „Śląskiem" ze Świętochłowic, który odbędzie się na boisku SMP. w Świętochłowicach, o godz. 13.30.

Wilnianie, przyjeżdżają do Świętochłowic w nadziei osiągnięcia zwycięstwa, które ma dla nich, podobnie jak i dla „Śląska", decydujące znaczenie. Będziemy więc świadkami ciekawego zmagania się o zwycięstwo dwóch równorzędnych zespołów. Obie drużyny wystąpią w swoich najlepszych zespołach.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ

zapowiadają się dziś ciekawe trzy spotkania, a to: KS. „06" Katowice z „Orłem" na boisku w Załężu, (początek o godz. 13.30), AKS. Chorzów z „Czarnymi" z Chropaczowa na boisku w Chorzowie, oraz trzecie spotkanie w Nowej Wsi pomiędzy „Wawelem" a „Koszarawą" z Żywca. Wszystkie spotkania stoją pod znakiem zapytania.

W klasie A odbędą się ostatnie spotkania jesiennej serji, a to pomiędzy „Solą" z Oświęcimia i KS. „Kościuszko" Szopienice, Policyjnym KS Katowice i „Naprzodem" z Katowic oraz KS. „Pogoń" Katowice i Pocztowe PW Katowice.

Najciekawiej zapowiada się niewątpliwie spotkanie pomiędzy Policyjnym KS. a „Naprzodem", gdyż obie drużyny uchodzą za faworyta w grupie katowickiej, przyczem nawet zdobycie jednego punktu ma decydujący wpływ na ukształtowanie się czoła tabeli, które zajmie jedna z drużyn. Mecz powyższy odbędzie się już o godz. 11-tej rano na boisku Policyjnego KS. Wejście na boisko z ul. Zamkowej.

K. S. Iskra Siemianowice Śl. — K. S. Stadjon w Chorzowie I. 2 grudnia 1934 r. o godz. 13.30 na Stadjonie W. F. i P. W. odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgowe klasy A. między wyżej wymienionemi drużynami. Przedtem zawody drużyn młodocianych.

„Pogoń" — „Pocztowe P. W.". Dziś odbędzie się na boisku K. S. Diana jeden z ostatnich meczów o mistrzostwo A-klasy. Początek o g. 14.

K. S. M. Szarlej gości u siebie drużynę Jugendkraftu „Hertha" Chorzów.

K. S. „Śląsk" Siemianowice gości dziś na boisku K. S. „Śląsk" przy strzelnicy. K. S. Piotrowice, by rozegrać mecz o mistrzostwo B. Ligi grupy II. Spotkanie zapowiada się b. ciekawie.

Jak chciano Rotholcowi odebrać dwa punkty w Essen?

Z Essen, terenu ostatniego spotkania bokserskiego Niemcy — Polska, donoszą nam, o ciekawym wypadku, jaki miał miejsce przy ważeniu zawodników.

Pierwszy wszedł na wagę Rapsilber, przeciwnik Rotholca i okazało się, że miał 200 gr. nadwagi. Wpakowano go więc w koce... Polacy zgodzili się kurtuazyjnie, by Rapsilber po raz drugi wszedł na wagę. Okazało się, że stracił on 200 gr. (!) w niespełna pół godziny. Wzbudziło to pewne wątpliwości u Polaków; gdy obadali oni wagę, okazało się, że trener R. położył na wagę 50 fenigów. „Kawał" za uważył delegat Polski, p. Zapłatka. Trenera zdemaskowano i nazajutrz otrzymał on 3 miesiące służby obozowej.

Komentarze zbyteczne!

Wielkie nagrody na święta!!!

Darmo 25,000 kostjumów damskich i 25,000 koszul sportowych!!

TYLKO ZA ZŁ. 11, gr. 20.

wysyłamy: 3 mtr. materjału na ubranie męskie zimowe lub jesienne albo na płaszcz damski pełnej podw. szer. 140 cm., 1 koszula męska w bardzo dobrym gatunku L. koszula damska z dobrego madapolamu, strojnie haftowana, 1 p. kalesonów trykotowych pierwszorzędnych L. 1 p. reform damskich, 1 szal męski, wełniany, zimowy, 1 p. ciepłych rękawiczek, 1 pasek elegancki do spodni z klamrą niklową, 1 krawat jedwabny, 1 p. ciepłych pończoch damskich, 1 p. skarpetek zimowych, 3 chusteczki do nosa i 1 chustka w ciemne lub jasne kraty.

TYLKO ZA ZŁ. 11, gr. 30

wysyłamy: 4 metry materjału na ładną suknię damską, 1 pulower damski zimowy bardzo modny, z ładną tamburacją, ostatni krzyk mody, 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 koszulę damską madapolamową z ładnem wstawieniem „Toledo", 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 parę reform trykotowych doskonałych, 1 parę pończoch grubych wełnianych, 1 szal wełniany damski i 3 chusteczki damskie batystowe.

TYLKO ZA ZŁ. 22, gr. 50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów, na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy I. K. Poznańskiego Sp. Akc., 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę dywanów na ścianę w ładne obrazy, 2 prześcieradła białe i 3 ręczniki białe.

Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. — BEZ RYZYKA! Jeżeli towar nie podoba się, przyjmujemy z powrotem, a pieniądze za takowy natychmiast zwracamy.

Adresować: Firma „POLSKA POMOC", Łódź 4, Generała H. Dąbrowskiego 3. UWAGA! Oprócz kostjumu damskiego i koszuli męskiej, sportowej, które każdy kupujący otrzyma, dodajemy również i to z okazji jubileuszu zupełnie bezpłatnie wartościowe, świąteczne premje, a mianowicie futro fokowe damskie, 3 futra męskie, 10 szt. płótna białego, maszynę do szycia i inne wielce wartościowe rzeczy.

Dość bójek na boiskach Śląska

Kluby będą rozwiązywane

Ostatnio coraz częściej zaczynają się powtarzać w czasie rozgrywek na boiskach zajścia, nielicujące z godnością sportowca, a które z początkiem bieżącego roku zmusiły Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej do wydania radykalnych zarządzeń.

Poniżej podajemy wyciąg z komunikatu Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej, z którego wynika, że radykalne zarządzenia tylko chwilowo zdołały uśmierzyć bójki, do uzdrowienia stosunków w klubach i towarzystwach piłkarskich, jednak nie doprowadziły.

Ponieważ stan taki nie może istnieć nadal, za wszelkie objawy zdziczenia na boiskach, Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. czyni odpowiedzialnemi zarządy klubów i będzie pociągał je do odpowiedzialności. W każdym poszczególnym wypadku, rażącego niesportowego zachowania się na boisku, wyciągnie w stosunku do nich jaknajdalej idące konsekwencje, przystosowując na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.

Zaledwie ucichły radykalne zarządzenia władz związkowych, jak zamykanie boisk, wykluczanie klubów z dalszych rozgrywek o mistrzostwo, surowe dyskwalifikacje graczy za zdziczone objawy na boiskach, nielicujące z godnością polskiego sportowca, a już przy rozpisaniu i rozpoczęciu nowych zawodów o mistrzostwo na rok 1934-35, objawy te zaczynają się na boiskach powtarzać. Świadczą o tem obszerne sprawozdania sędziów, którzy notują bójki na boiskach, zniewagi, bicie sędziów itd.

W związku z tem Komitet W. F. i P. W. wzywa zarządy towarzystw sportowych, na których ciąży moralny obowiązek wychowania młodzieży, do wytępienia zła w swych klubach i doprowadzenia do normalnego ładu i porządku, gdyż za wszelkie zakłócenia, bójki, zniewagi sędziów przez graczy itd. — będą tak zarządy klubów, jak i gracze pociągani do surowej odpowiedzialności statutowej bez względu na przeszłość, istnienie i tradycje klubu — aż do wykluczenia włącznie. Niezależnie od tego, Zarząd Związku, po ukończeniu dochodzeń przeciwko winnym, korzystając z ustawy o stowarzyszeniach, wystąpi do odnośnej władzy z wnioskiem o ukaranie, względnie rozwiązanie klubu.

W wychowaniu młodzieży winni współpracować wszyscy członkowie Zarządu.

Amatorzy... za 2000 zł. miesięcznie

Dwaj znakomici narciarze norwescy: Andersen i Birger Ruud zaangażowani zostali przez niemiecki okrąg narciarski w Bawarji dla trenowania niemieckich skoczków przed Igrzyskami Olimpijskiemi.

Obaj Norwedzy zaangażowani zostali w charakterze trenerów-amatorów. — Otrzymali oni jednak, poza mieszkaniem i wyżywieniem, dobre posady w Niemczech, oraz tytułem zwrotu kosztów wysokie djety przekraczające tysiąc marek miesięcznie.

I. K. B. Świętochłowice walczy dziś w Inowrocławiu

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się półfinałowe mistrzostwa Polski w boksie, w których bierze udział 7 drużyn: IKB Świętochłowice, Cujavia Inowrocław-Zdrój, Warta Poznań, IKP. Łódź, Makkabi Warszawa, Wawel Kraków i Gedania Gdańsk.

Terminarz dzisiejszych spotkań jest następujący:

Cujavia — IKB. Świętochłowice w Inowrocławiu. Skład drużyny IKB. jest następujący: Pinta, Jarząbek, Nawa, Kłoda, Swierk, Piecha, Pełka, Langner. W Krakowie: Makkabi Warszawa — Wawel. W Gdańsku: Gedania — IKP. Łódź. Warta wchodzi do finałowych rozgrywek bez rozgrywki.

Kto pragnie zakupić

MEBLE

ten niechaj się przekona o naszych cenach gwiazdkowych, które od poprzednich do 50 procent zostały zniżony. Sypialka już od 300 zł. **H. ROSENWALD, CHORZÓW I, Szpitalna 4. Tel. 407-81.** Duży wybór! Solidne wykonanie! Bezpłatna dostawa na cały G. Śląsk.

Sport na Śląsku

Drukarski K. S. „Typografja" Katowice poszukuje przeciwników dla drużyny piłkarskiej na wyjazd i w miejscu. Zgłoszenia uprasza się kierować conajmniej na tydzień przed mającą się odbyć rozgrywką pod adr.: E. Foltyn, Katowice II, Krakowska 44.

Zaprawa zimowa. Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej K. K. S. Pogoń Katowice zawiadamia wszystkich członków sekcji, że rozpoczęte zostały zimowe treningi lekkoatletyczne, w których wszyscy członkowie — zawodnicy i zawodniczki — winni obowiązkowo wziąć udział. Treningi te odbywają się w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej w Katowicach w każdy wtorek i piątek — dla pań od godz. 18—19,30 a dla panów od godz. 20—22. Treningi prowadzi fachowy instruktor Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W.

Gimnastyka dla „old boy'ów" oraz dla członków-niezawodników. Gimnastyka zdrowotno-rozrywkowa dla pań i panów z inteligencji pracującej oraz zaprawa zimowa dla członków „old boy'ów" odbywa się w każdy wtorek i piątek — dla pań od godz. 18—19 a dla panów od godz. 17—18 w salach gimnastycznych Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Gimnastyka odbywa się pod kierunkiem fachowych sił instruktorskich Okr. Ośrodka W. F. i P. W. Zgłoszenia w Ośrodku lub na treningu u instruktora.

Badania sportowo-lekarskie. Badania lekarskie zawodników i zawodniczek Sekcji Lekkoatletycznej K. K. S. Pogoń, zostaną przeprowadzone w Poradni sportowo-lekarskiej Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach przy ul. Kilińskiego (Dom Sportowy) w godz. od 19—21 w następujących dniach: mężczyźni — 10 grudnia br., kobiety — 11 i 12 grudnia br. Badanie jest obowiązkowe. Do badania należy zgłosić się w Ośrodku w powyższych dniach już o godz. 18,30.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dziś o godz. 16,30 w lokalu własnym w Sosnowcu odbędzie się zebranie motocyklistów „Unji".

Sezon piłkarski w Zagłębiu zamknęły już wszystkie kluby sportowe.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie członków Związku Ping-pongowego, na którem omówiona zostanie sprawa mistrzostw Zagłębia.

Drobne wiadomości sportowe

— W ub. piątek odbyły się dwa spotkania hokejowe o puhar Środkowej Europy. Wembley Lions — pokonał w Londynie SC Riessersee 5:2 (2:1 1:0 2:1), a Francais Volants pokonał w Berlinie BSC 3:0 (2:0 1:0 0:0).

— Znany hokeista czeski, Hromadtka, po ostatnim meczu z Francais Volants, odniósł poważną kontuzję i według opinji lekarza nie będzie grał w drużynie LTC przez okres jednego miesiąca.

— Wrazidło, mistrz Polski w wadze muszej (zawodowców) poniósł w piątek w Berlinie niespodziewaną porażkę przez k. o. w drugiem starciu w walce z mistrzem Niemiec Riethdorfem.

— Skoki narciarskie po 51 i 54 mtr. uzyskano ostatnio na słynnej skoczni Hannibal koło Kongsbergu. Uzyskał je wicemistrz olimpijski, Hans Beck przed Sidmundem. Ruudem oraz zwycięzcą z Holmenkol Arne B. Christiansen.

Kursy Kierowców Samochodowych Mieczysław Studencki Katowice, Stawowa 5. Telefon 333-13.

Na roli i w ogrodzie

Sprzęt ogrodnika i rolnika w zimie

Sprzęt ogrodnika i rolnika w zimie odpoczywa. Należy dbać o to, aby odpoczął należycie, aby go oczyścić, oporządzić i dobrze przygotować do pracy w sezonie wiosennym, letnim i jesiennym. Szybkie zużycie maszyn i narzędzi rolniczych oraz ogrodniczych jest spowodowane bardzo często tem, że nie są one odpowiednio pielęgnowane. Niektóre maszyny i urządzenia w ciągu roku pracują przez sezon bardzo krótki, dlatego też nie można powiedzieć, aby się mogły szybko zużywać przez pracę, raczej nieuwaga, brak opieki i zaniedbanie powodują wielkie szkody w tak drogim dzisiaj i ważnym sprzęcie ogrodniczo - rolniczym.

Zatem każdy rolnik i ogrodnik musi dbać o to, aby swoje narzędzie i maszyny należycie czyścić i odpowiednio przechowywać.

Czyszczenie maszyn i narzędzi polega przedewszystkiem na obmyciu ich z kurzu oraz ziemi. Maszyny muszą być wyszorowane odpowiednią szczotką, a po obmyciu wodą, trzeba je dokładnie wytrzeć do sucha. Jeżeli się tego nie uczyni, to części żelazne narzędzi i maszyn szybko pokrywają się rdzą. Części naoliwionych nie można łatwo obmyć wodą. Trzeba je czyścić naftą, albo też benzyną. Dobrze jest posiadać pakuły oraz pendzle odpowiedniej wielkości, przy pomocy których można najdrobniejsze części dokładnie oporządzić. Jeśli idzie o czyszczenie maszyn rolniczych, to trzeba zwrócić uwagę na wszystkie części, znajdujące się przy pracy w ruchu. Części te trzeba rozebrać i gruntownie oczyścić z kurzu i oliwy. O ile jakaś część nie da się rozebrać, wtedy trzeba wśród powolnych poruszeń polewać tę część płynem, którym się czyści, najlepiej przez smarowniki, aby benzyna czy nafta dotarła do łożysk. Trzeba jednak pamiętać, że stary smar, zmieszany z prochem, trudno się czyści i najlepiej jest maszyny jaknajdokładniej rozebrać. Smarowniki również muszą być dokładnie wyczyszczone, co najlepiej jest uczynić przy pomocy drutu, owiniętego szmatą, względnie pakułami. Ochraniacze zniszczone, albo też zardzewiałe muszą być zamienione na nowe. Spełniają one bardzo ważną rolę, chronią bowiem kanały i tryby przed zanieczyszczeniem.

Po oczyszczeniu należy wszystkie ruchome części maszyn znowu nasmarować, względnie naoliwić. Gdzie używano do czyszczenia benzyny lub nafty, tam trzeba obetrzeć czyszczone części, bowiem nafta i benzyna zmieszana z tłuszczem, lub oliwą, osłabia działanie smarów. Najlepszem smarowidłem jest oliwa transmisyjna. Nie należy natomiast używać oleju rzepakowego. Zębate tryby muszą być posmarowane tłuszczem, podobnie jak i wszystkie żelazne części, które nie są malowane, bowiem inaczej mogą one zardzewieć. Tam, gdzie farba została zniszczona, trzeba pomalować nanowo narzędzie, względnie maszynę. Przedtem należy usunąć z tych części rdzę. Najlepiej używać do tego farby olejnej.

Po oczyszczeniu maszyn i narzędzi, trzeba je dokładnie zbadać. Zardzewiałe śruby należy zastąpić nowemi. Jeśli okazuje się, że w maszynach względnie narzędziach brakuje jakiejś części składowej, to trzeba zaraz napisać do odpowiedniej fabryki, lub składu, aby tę część otrzymać jeszcze w ciągu zimy. Starania o część zamienną, prowadzone na wiosnę, mogą się okazać spóźnione.

Wkońcu trzeba pamiętać o tem, aby maszyny i narzędzia rolnicze przenieść na zimę do zamkniętych szop. W szopach otwartych może je uszkodzić wilgoć. Wszak kropelki wody, znajdujące się w powietrzu, osadzają się na żelaznych częściach i powodują ich rdzewienie. Najlepiej, gdy podłoga w szopie, w której przechowywane są narzędzia i maszyny, jest drewniana i chroni je przez to od wilgoci. Lekkie narzędzia i maszyny dobrze jest nie ustawiać na podłodze, ale wieszać je w szopie.

Narzędzie i maszyna to dzisiaj ważny sprzęt rolnika i ogrodnika. Dbajcie o tych waszych pomocników!

Przez jedną noc!

wysycha bez przyklejania się.

farba na cokół . . . . . kg. 1,50—1,80
farba lakowa do gruntowania . . kg. 2,50
farba biała do gruntowania . . „ 2,50
lakier do podłóg . . . . . . „ 4,—
lakiery kolorowe do mebli kuch. . „ 4,—
lakier emaljowy biały . . . . . „ 4,—
pokost-Rapid wysycha w 6 godz. „ 1,40
pokost lniany, cena dzienna
kreda szlamowa 3 korony . . . „ 0,09
kreda szlamowa 2 korony . . . „ 0,07
klej roślinny suchy ½ kg. . . paczka 1,—
pasta do podłóg jasna i kolorowa kg. 2,50

Drogerja EMIL HELLER

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a
Tel. 30614 Założono 1897
Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam.

Nocne oświetlanie kurników

Co roku w porze zimowej zajmuje hodowców drobiu sprawa nocnego oświetlania kurników, które jest polecane dlatego, aby w okresie krótkich dni przez sztuczne oświetlenie umożliwić kurom i innemu ptactwu przyjmowanie pokarmu przez tak długi okres czasu, jak się to dzieje w dniu normalnym. Sztuczne skrócenie długiego odpoczynku nocnego ma na drób to zbawcze działanie, że podnosi jego nośność.

Główny problemat sztucznego oświetlania kurników obraca się dokoła sprawy, czy powinno ono być przeprowadzane w godzinach wieczornych, czy też w godzinach porannych. Problemat ten powinno się rozpatrzeć dokładnie, aby sztuczne oświetlenie kurników przyniosło hodowcom drobiu właściwą korzyść.

Kiedy kury w zimie udają się na spoczynek już koło godz. 5-tej, to hodowca jest zwykle jeszcze na nogach i może udać się na spoczynek dopiero około godz. 9-tej, gdy kury od kilku godzin śpią. Wygodnie mu jest zatem kurnik oświetlić i jeszcze raz ptactwo nakarmić. Rzecz jednak nie jest taka prosta. Ptactwo zwykle trudno jest zmusić w tym czasie do opuszczenia grzęd. Niechętnie również zabiera się ono do karmienia, bowiem przed udaniem na spoczynek zwykle jest obficiej nakarmione. A kiedy już ostatecznie zmusi się je do opuszczenia grzędy oraz do spożywania pokarmu, to hodowca musi bardzo długo czekać zanim kury się nakarmią, znowu obsiędą grzędy i zanim będzie mógł światło zgasić. Okazuje się przytem konieczne sporządzenie tego rodzaju urządzenia, aby można przez pewien czas przyćmić światło, co zmusi kury do opuszczenia żeru i do udania się na powtórny spoczynek. Urządzenie takie pociąga jednak za sobą koszty i przy rannem oświetlaniu kurnika nie jest konieczne, o ile tylko hodowca zdobędzie się na to, by wstać w zimie najpóźniej o godz. 5-tej rano, aby drób zaopatrzyć w pożywienie i napój oraz zaświecić światło.

Trzeba pamiętać o tem, że kury, to są „ranne ptaszki" i zarówno w zimie, jak i w lecie, wcześnie udają się na spoczynek, aby z pierwszym brzaskiem opuścić miejsce snu i udać się na poszukiwanie pożywienia. Najnaturalniej jest przeto, jeśli i w zimie nie niepokoi się ptactwa w czasie wieczornego spoczynku, a dzień przedłuża się przez oświetlanie kurników z rana, a nie z wieczora. Światło może się palić wtedy aż do białego dnia, a drób nie potrzebuje wyszukiwać sobie powtórnie miejsca do snu. Nie zmienia się wtedy trybu życia drobiu, co podnosi jego zdolność nośną.

W czasie zimnej nocy trzeba pamiętać, aby rano dostarczyć ptactwu ciepłego napoju.

Dziesięć przykazań
dla początkujących hodowców królików

Wobec zainteresowania, jakie wzbudziły nasze artykuły o hodowli królików, zamieszczamy poniżej 10 przykazań dla początkujących hodowców:

1) Rozpocznij hodowlę od małego i w miarę nabywania wiedzy fachowej i osobistego doświadczenia, powiększaj ją. Zakupuj tylko króliki tatuowane za poprzedniemi wskazówkami zorganizowanego i doświadczonego hodowcy.

2) Używaj do rozpłodu tylko zdrowej zwierzyny w wieku ponad 8 miesiecy, niespokrewnionej. Nie używaj do rozpłodu zwierząt, będących w okresie lenienia.

3) Nie dopuszczaj samicy ponad 3 razy w roku do wykotów i nie pozostawiaj jej więcej jak 6 — 7 młodych z jednego gniazda. Pozostawiaj młode u matki przez 8 do 10 tygodni, a przed i po wykocie opiekuj się samicą i odżywiaj ją dobrze. Przestrzegaj tatuowania przed odłączeniem młodych od matki, a młode w wieku 15 tygodni odosobniaj według płci.

4) Dbaj o regularny i czysty pokarm, a przez obserwację w krótkim czasie będziesz wiedział, ile spożywają poszczególne matki. Nie podawaj nigdy za dużo pokarmu, gdyż pozostałości ulegają szybko rozkładowi, co powoduje często choroby. Nie podawaj nigdy pokarmów zmarzniętych. Dbaj, aby w stajni było zawsze dobre siano i świeża woda. Pamiętaj, że różnorodność pokarmu wpływa korzystnie na rozwój zwierząt.

5) Podawaj trawę, siano, liście w jasłach, ziarno itp. w karmidełkach. Pamiętaj o czystem myciu karmidełek.

6) Ustaw stajenkę w miejscu suchem. Suche pomieszczenie, światło i świeże powietrze, są w hodowli nieodzowne. Chroń zwierzęta od przeciągu. Conajmniej raz w tygodniu przeprowadzaj gruntowne czyszczenie stajenek, a dwa razy do roku gruntowną ich dezynfekcję. Podawaj świeżą, a nie stęchłą ściółkę, latem mniej, zimą więcej.

7) Nie trzymaj chorych zwierząt razem ze zdrowemi. Zwierzęta, podejrzane o chorobę, należy odosobnić, a chore ubić.

8) Dla podniesienia wiadomości w dziedzinie hodowli abonuj pisma, które zajmują się temi zagadnieniami i czytaj książki fachowe.

9) Nie irytuj się poprawkami, wzgl. wskazówkami starszych, doświadczonych hodowców, lecz zachowuj ich uwagi w pamięci i przestrzegaj je, a wkrótce zrobisz postępy. Prowadź dokładną książkę stajenkową i ewidencyjną, byś miał pogląd na całokształt hodowli i jej rentowność.

10) Przystąp do Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza, gdzie znajdziesz pomoc i fachową poradę.

Marchew jako zimowy pokarm dla nośnych kur

Z wielu względów jest marchew godną polecenia jako pokarm zimowy dla nośnych kur. Zawiera ona przedewszystkiem składniki mineralne, które nie znajdują się w innych rodzajach zimowego pokarmu drobiu. Pozatem marchew jest bogato uposażona w witaminy. Warto dalej zaznaczyć, że marchew, ze względu na swoją barwę, nadaje skorupkom jajek, które w zimie są zwykle białe, miłą dla oka barwę czerwonawą. Wiadomo, że wiele gospodyń miejskich nie lubi kupować jajek, których skorupka jest biała.

Kury nie jedzą zbyt chętnie surowej marchwi, w przeciwieństwie do niektórych innych rodzajów jarzyn okopowych. Ciekawe jest, że kury smakują w surowych ziemniakach, chociaż nigdy im się ich nie daje, a przynajmniej w większych ilościach. Przyczyna, dla której kury nie lubią surowej marchwi, w przeciwieństwie do ziemniaków, jest ta, że marchew jest o wiele twardsza od ziemniaków. Najlepiej jest podawać kurom marchew dobrze pokrajaną, a nawet tartą i zmięszaną z śrutką kartoflaną. Dobrze jest także podawać kurom marchew gotowaną i pokrajaną, a następnie zmięszaną z jakimkolwiek pokarmem. Zwiększa się przez to strawność marchwi, ale obniża się za to działanie zawartych w niej witamin.

Pszczoły w zimie

Pojedyńcze człony roju pszczelnego w zimie ułożone są w ten sposób, że przybierają one kształt kulisty, którego środek stanowi królowa. Koło niej skupiają się najmłodsze, zaś dalej coraz starsze pszczoły. Na zewnątrz kuli zimują najstarsze pszczoły, stanowiąc jakby jej ochronę. Jeśli od tej reguły zajdą wyjątki, to tylko dlatego, że pszczoły układają się nie według starszeństwa w czasie, ale według starszeństwa fizjologicznego, mierzonego siłą ich popędu. Hodowca nie powinien w zimie bez gwałtownej potrzeby niepokoić pszczół, gdyż powoduje to zamięszanie w porządku roju, a nawet rozprószenie się kuli, co ma złe skutki.



Schematyczne przedstawienie zgrupowania pszczół w zimie.

Ilustracja przedstawia urządzenie zimowego gniazda pszczelnego.

Rady praktyczne

PRZEWODY WODNE W OGRODZIE.

Leżące w ogrodzie rury do wody muszą być przed nastaniem mrozów dokładnie opróżnione z wody, bowiem mogą łatwo popękać. Zwykłe przedmuchanie tych rur często nie wystarcza i trzeba je koniecznie oczyścić z wszelkich śladów wilgoci odpowiedniemi aparatami ssącemi. Zaleca się to przedewszystkiem przy wąskich, względnie skomplikowanie rozłożonych rurach.

SUCHE GAŁĘZIE.

Suche gałęzie drzew owocowych są rozsadnikami korników i grzybków niszczących drewno i korę. Trzeba zatem baczyć na to, aby je w odpowiednim czasie usunąć.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 1-go grudnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45.75, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 115.50, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 118,13, 5 proc. poż. konwersyjna 65,90, 5 proc. poż. kolejowa 60.00, 6 proc. poż. dolarowa 72,50 — 70,75, 4 proc. poż. dolarowa 53,25 — 53.50 7 proc. poż. stabilizacyjna 69.25 — 68,75, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 52.50. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

Akcje:

Bank Polski 94.50, Węgiel 13.00, Lilpop 10.10, Haberbusch 35.75. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 1 grudnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Jęczmień browarowy cena tranzakcyjna tranz. 75 ton 20. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 377.5 tony, pszenicy 160 ton, mąki żytniej 128.3 tony, mąki pszennej 27.5 tony, otrąb żytnich 87.75 tony, otrąb pszennych 68.5 tony, owsa 30 ton, jęczmienia 691 ton, rzepaku 15 ton, łubinu niebieskiego 15 ton, ziemniaków fabrycznych 60 ton.

Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy

Wywiad z bezrobotnymi

Przed gmachem Gminnym w Zawodziu - Katowicach, gdzie obecnie mieści się Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy Katowic, dzień w dzień spotkać można tłumy bezrobotnych, którzy czekają tam na swą kolejkę, by odstemplować swą kartę bezrobocia. Mieszam się z tłumem i rozpoczynam rozmowę:

Co u was nowego?

— Bardzo źle, proszę pana — odpowiadają chórem bezrobotni — bo zima nadeszła i nasze położenie jest coraz gorsze. Niech pan sobie wyobrazi nasze życie przy tych szczupłych zasiłkach. Może pan nie wie, że żonaty bezrobotny, którego rodzina składa się więcej, niż z 6 głów, otrzymuje 24 zł. miesięcznie zasiłku. Bezrobotny, który ma na utrzymaniu tylko 4 osoby, otrzymuje 16 zł., na 3 osoby dostaje 12 zł., żonaty bez dzieci 8 zł., a bezrobotny kawaler tylko 4 zł. miesięcznie.

— Czy wszyscy bezrobotni — pytam dalej — otrzymują zasiłek?

— Nie, — odpowiadają — gdyż Oddział Pracy i Opieki Społecznej przy Magistracie katowickim skrzętnie bada, czy będące na utrzymaniu bezrobotnego osoby mają jakiekolwiek dochody. Ja, naprzykład, — mówi młody, wynędzniały człowiek — nie otrzymuję żadnego zasiłku, gdyż jestem kawalerem, a matka moja, 62-letnia staruszka, ma 24 zł. renty, a siostra pracuje w fabryce żarówek i zarabia 24 grosze za godzinę. Dlatego też moja siostra i matka muszą mnie utrzymywać.

— No dobrze — mówię — ale przecież z tych szczupłych zasiłków, nie możecie utrzymywać siebie i waszych rodzin...

— To też, proszę pana, każdy bezrobotny musi kombinować i stara się, jak tylko może, coś przyrobić. Ja, naprzykład, w dni targowe wstaję o godz. 4 rano i chodzę na dworzec. Tam handlarze posługują się nami przy noszeniu towarów na plac targowy i dają za to złoty, wzgl. 1,50 zł. Dawniej można było nieźle przy tem zarobić, teraz jednak, kiedy bezrobotnych jest coraz więcej, nie zawsze można coś zarobić. Bo trzeba panu wiedzieć, że obecnie i handlarzom źle się powodzi i coraz częściej zdarza się, że handlarz towar swój sam nosi na plac targowy, a jak go nie może odrazu zabrać, to spaceruje sobie tam i spowrotem, aby tylko nie wydać tych kilku groszy. Pozatem pilnujemy starannie, gdy z kopalni przywożą ludziom węgiel. Przy znoszeniu węgla zawsze się coś zarobi.

— A jak przedstawia się sprawa z odpracowywaniem otrzymanych zasiłków? — pytam dalej.

— U nas w Katowicach nie jest z tem jeszcze najgorzej. Za każde otrzymane 4 zł. zasiłku musimy jeden dzień pracować. Magistrat zatrudnia nas przy ogrodach miejskich, wzgl. w parku Kościuszki. Praca nie jest ciężka. W pogodne dni z największą przyjemnością pracujemy te 8 godzin, jednak gorzej jest w dni niepogodne. Wtenczas dokucza nam brak odpowiedniej odzieży. Bo trzeba panu wiedzieć, że bez pracy jesteśmy już od kilku lat, to też odzież, zakupiona za dawnych, dobrych czasów, wydarła się i powoli zamienia się w strzępy.

— Przecież ubrania i trzewiki także otrzymujecie?

— Tak, ale to kosztuje wiele chodzenia i pisania. Gdy bezrobotny chce otrzymać trzewiki, wzgl. ubranie, musi wnieść wniosek do Magistratu, który następnie wysyła swego delegata, celem zbadania, czy bezrobotny ten rzeczywiście potrzebuje odzieży. Delegat ten chodzi do sąsiadów, a wie pan, że sąsiedzi nie zawsze powiedzą prawdę i dlatego wnioski takie rzadko są uwzględniane. Sąsiadowi zawsze się zdaje, że innym lepiej się powodzi, jak jemu i dlatego niesumiennie informuje takiego delegata. Jesteśmy jednak obecnie zadowoleni, że punktualnie wypłaca się zasiłki.

— Poza zasiłkami pieniężnemi otrzymujecie jeszcze zapomogi w naturze?

— Bezrobotni, nie mający żadnego dochodu, otrzymali na zimę ziemniaki. Tylko, proszę pana, ziemniaki te, ugotowane, trzeba natychmiast jeść, bo jak przez kilka minut stoją, to odrazu czernieją. Obiecali nam wydać przed gwiazdką węgiel. Zostanie on jednak prawdopodobnie wydany dopiero po świętach. Jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że węgiel otrzymujemy dopiero wtenczas, kiedy mróz nam już porządnie dokucza. Pozatem otrzymujemy również mąkę, oraz bony na chleb. Wolelibyśmy jednak tylko mąkę, bo wie pan, chleb, wypiekany w osławionej „Mannie", jest nie do jedzenia. Jeszcze starszy człowiek może się pokusić, by chleb ten zjeść, jednak dzieciom pod żadnym warunkiem dać go nie można, gdyż byłyby chore. Radzimy sobie jednak w ten sposób, że chleb sprzedajemy po 30 gr. za funt. Nabywcy chleba, żywią nim kury, świnie i t. p. Nie wiemy dlaczego „Manna" wypieka taki zły chleb.

— A jak przedstawia się sprawa waszych, nabytych w czasie pracy praw?

— Wszyscy bezrobotni, proszę pana, starają się, by tylko nie utracić nabytych praw. Ja, naprzykład, pracowałem przez 16 lat na kopalni „Ferdynand" i opłacałem składki do Spółki Brackiej. Rok rocznie więc stawiam wniosek do Spółki Brackiej o zwolnienie mnie od płacenia składek. Spółka Bracka do wniosku tego się przychyla i w ten sposób nabytych praw nie tracę. Bezrobotni, którzy mieli jakiś drobniejszy wypadek na kopalni, starają się obecnie, by uznano ich za niezdolnych do pracy, by otrzymać rentę. To jes jednak bardzo trudne do przeprowadzenia. Na opiekę lekarską nie możemy narzekać.

Gdy żegnam się, dorzucają jeszcze:

— Czasami ma człowiek bardzo czarne myśli, a nawet żyć się nie chce. Jakoś to wszystko jednak idzie, niechby tylko „Manna" lepszy chleb wypiekała. Obecnie nie jesteśmy wcale zorganizowani, a jak zachodzi potrzeba wybieramy delegację, która w naszych bolączkach interweniuje u władz. Nie zawsze jednak nasze żądania są uwzględniane, jakkolwiek przyrzeka się nam bardzo często wszystko, czego żądamy. Jak jest, tak jest, boimy się tylko, by gorzej nie było — a na to się zanosi...

St. Sk.

Kobieta

którą wszyscy mężczyźni pożądają!



Wszystkich oczarowała! „Wszyscy mężczyźni podziwiają mnie z powodu mego młodzieńczego wyglądu i różowej, kwitnącej cery, mimo mych 49 lat! Zawdzięczam to jedynie nowemu kremowi „SILFID" — pisze Pani Janina C. (Warszawa). Krem „SILFID" usuwa gruntownie wszelkie nieczystości cery, jak: pryszcze, wągry, brunatne plamy, piegi i rozliczne oznaki starzenia się, nadając skórze olśniewającą świeżość i czystość. Cena 2,— zł., podwójny pakiet kuracyjny 3,— zł. Kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzyma 20 proc. rabatu na mały i 30 proc. na duży pakiet.

Laboratorjum Chemiczne Dr. Nic. KEMENY, CIESZYN, skrytka pocztowa 100/1570.

Nerwy i medycyna

(Obrazki z życia sowieckiego)

Za parawanem w gabinecie lekarza, który jest jednocześnie poczekalnią, odbywa się badanie pacjenta:

— Nie, panie doktorze, ten wypadek mną nie wstrząsnął... Myślę sobie — młoda kobieta — przystojna jednem słowem — dlaczegóżby nie objąć jej za szyję?... Ale oni już zauważyli mnie... i ten Mikołka bierze flachę z wódką i szybko ukrywa ją pod stołem, a moja małżonka odzywa się do mnie:

— A, dzień dobry...

— I to mnie też jeszcze nie oburzyło i chciałem nawet odpowiedzieć „dzień dobry", ale zamiast tego, mówię coś w rodzaju „e-e-e"... Wtedy, widzi pan doktór, jeszcze trochę jąkałem się i po kontuzji od granatu nie wszystkie słowa mogłem wymawiać... Patrzę się jednak na tego draba Mikołkę i widzę, że ma on na sobie mój frencz mundurowy... Nie, obywatelu doktorze, nigdy nie zaobserwowałem w sobie żadnych jakichś tam instynktów mieszczańskich... i nie żal mi było sukna, czy tam jakiejś innej materji, albo czegoś takiego... Ale niby stosunek taki do mnie... oburzył mnie... Zmartwienie i oburzenie wybuchły nagle we mnie, obywatelu doktorze, a ten drab Mikołka jeszcze w dodatku odzywa się do mnie:

— Wasz mundur, obywatelu, włożyłem niby, jak na maskaradę, dla śmiechu więcej...

Mówię doń krótko:

— Taki i siaki synu, zdejmuj mundur!

A on:

— A jakże, będę zdejmował mundur w obecności damy?

A ja mu mówię:

— A choćby i dziesięć dam było tutaj, zdejmuj mundur, drabie jeden!

A ten łobuz Mikołka bierze butelkę z pod stołu i wali mnie nią w łeb.

— — — — — — — — — — — —

— Aha i to wstrząsnęło wami, obywatelu! — mówi lekarz. — Znamy teraz przyczynę... Poprostu znaczy to, że z tego powodu cierpicie na bezseność, obywatelu... Jak przypominacie sobie tę obrazę, nie możecie wtedy spać?... Rozumiem to doskonale i widzę, że i teraz podnieciło was to wspomnienie...

— No tak, panie doktorze, trochę podnieciło! — słychać spokojny głos pacjenta. — Ale naogół to przestałem już zupełnie myśleć o tem... Od czasu, jak rozszedłem się z moją małżonką, więcej mi to już nigdy do głowy nie przychodziło...

— A więc, rozwiedliście się?

— Ano rozwiedliśmy... Wziąłem inną. A potem trzecią. A potem czwartą. I zawsze sypiałem bardzo dobrze... Ale, jak przyjechała ze wsi siostra i zamieszkała w naszym pokoju razem z dziećmi, basta, przestałem spać... Człowiek niby wrócił z dyżuru, położy się jednem słowem, a spać nie może... Dzieci biegają, krzyczą, śmieją się, to znów za nos człowieka łapią... czuję wtedy, panie doktorze, że zasnąć nie mogę...

— Jakto? — mówi doktór. — Przecież to znaczy, że panu poprostu przeszkadzają spać?!

— Naturalnie, że przeszkadzają i przez to właśnie nie mogę spać. A pokój jest nieduży i przejściowy w dodatku. Człowiek jest spracowany, znużony, a odżywianie, choć to niby ustrój sowiecki, mamy poprostu... średnie... Jednem słowem nie można spać...

— No, a jeżeli dajmy na to, macie spokój, jeśli, powiedzmy, w pokoju jest cicho?...

— To też spać nie mogę... Ot, onegdaj siostra pojechała na święta z dziećmi do Gatczyny. Zaledwie zacząłem zasypiać, a tu sąsiadka-żmija niesie żelazko z węglami... Pośliznęła się baba i sypie na mnie węgle żarzące... Ja chcę spać, ale czuję, że nie mogę zasnąć, bo kołdra się zaczyna tlić... A tu przez ścianę słychać, jak ktoś gra na mandolinie... A u mnie w nogach kołdra już zaczyna się palić płomieniem...

— Ależ, słuchajcie, obywatelu! — przerywa doktór niecierpliwie. — Po jakiego djabła przyszliście do mnie? Wam poprostu trzeba oddzielnego pokoju!... Proszę się ubierać!... No dobrze, już dobrze, dam wam jakieś pigułki...

Pacjent za parawanem ubiera się i prędko wychodzi.

— Następny! — woła lekarz.

Sąsiad mój, człowiek korpulentny, spieszy za parawan, ale, idąc, macha beznadziejnie ręką i mówi:

— Nie, to nie jest poważny lekarz... Bada bardzo powierzchownie... Czuję, że on i mnie nic nie pomoże.

Z Zoszczenki tł. A. W.

Kardynał Prymas Polski koronuje

starożytny obraz M. B. Pokoju w Rzymie

Stara i ruchliwa dzielnica Rzymu koło placu Navona, na którym wznosił się niegdyś stadjon cesarza Domicjana, a w średniowieczu odbywały się igrzyska i zabawy ludowe, stała się w tych dniach widownią niezwykłej i podniosłej uroczystości. Oto Prymas Polski, Jego Eminencja ks. Kardynał Hlond dokonał z polecenia Papieża uroczystego aktu koronacji starożytnego i cudownego obrazu Matki Boskiej Pokoju w kościele tytularnym tegoż imienia.

Kościół Matki Boskiej Pokoju (Santa Maria della Pace) wznosi się niedaleko wyżej wymienionego placu na ulicy tejże nazwy (via della Pace) poza kościołem niemieckim S. Maria della Anima, przedzielonym od pierwszego małą i ciasną uliczką. Początek tego kościoła pod obecną jego nazwą i kształtem datuje się dopiero od XV wieku, bo przedtem tak kościół, jak i obraz miały inną nazwę.

Papież Sykstus IV (della Rovere) w ciężkich i burzliwych dla Kościoła i państwa kościelnego czasach udał się do cudownego obrazu Matki Boskiej i prosił ją usilnie o pomoc i pokój. Wysłuchany przez M. Boską i obdarzony upragnionym pokojem, nazwał kościół i obraz imieniem M. B. Pokoju (13-go list. 1482) i zbudował na jej cześć obecną świątynię. Papież ten nieraz godziny całe przepędzał na gorącej modlitwie przed obrazem M. Boskiej, a lud rzymski szedł za jego przykładem, otaczając cudowny obraz i świątynię szczególną czcią.

Papież Inocenty VIII uprosił sobie przed ołtarzem M. B. Pokoju zdrowie i z wdzięczności za łaskę doznaną, kazał zrobić piękne marmurowe tabernakulum w ołtarzu Ukrzyżowanego. Później powstały kaplice, ozdobione przez największych artystów włoskich, jak Bramante, Pintelli, Sangallo, Rafael, Michał Anioł, Piotr z Kortony i Maratta, oraz klasztor.

Za Papieża Urbana VIII senat rzymski uchwalił każdego roku na święto Nawiedzenia M. Boskiej ofiarować do kościoła srebrny kielich i cztery świece woskowe, co do dnia dzisiejszego się praktykuje. W roku 1634, a więc 300 lat temu, kapituła św. Piotra w Watykanie ukoronowała obraz M. B. Pokoju, a w kilka lat później, po ukończeniu wojny 30 - letniej, papież Aleksander VII postanowił upiększyć kościół i powierzył tę pracę Piotrowi z Kortony. Wywiązał się on zaszczytnie ze swego zadania, przyozdabiając kościół wewnątrz pięknemi malowidłami, nową posadzką marmurową i takąż balustradą, a na zewnątrz, otaczając kościół okrągłym portykiem i stosownym placem.

Przez trzysta lat, począwszy od Sykstusa IV, obsługiwali kościół Kanonicy Regularni z Lateranu, potem na krótki czas O. O. Dominikanie, a wreszcie księża świeccy, aż do dnia dzisiejszego. Niestety, przy końcu 18-go wieku rewolucja francuska, zabór Rzymu i republika rzymska, dokonały wielu gwałtów i rabunków w kościołach rzymskich. Papież Pius VI. dla zapłacenia ciężkiej kontrybucji, nałożonej nań traktatem tolentyńskim, zmuszony był stopić srebro i złoto kościołów rzymskich, a w 1797 r. został wywieziony na wygnanie. Wiele kościołów padło wtenczas ofiarą rabunku republikanów rzymskich, a między nimi i kościół M. B. Pokoju. Świętokradzkie ręce zdarły wtenczas korony złote z cudownego obrazu i sukienkę srebrną.

Po zaprowadzeniu pokoju, kler rzymski założył przy kościele M. B. Pokoju pobożny związek kapłański św. Pawła, a w 1837 r. na podziękowanie za uniknięcie cholery, zagrażającej miastu, uchwalono sprawić do obrazu nową sukienkę srebrną, co też uczyniono. Teraz zaś po 300 latach od pierwszej koronacji obrazu M. Boskiej Pokoju, Kardynał Prymas Polski drugi raz dokonał uroczystego aktu koronacyjnego.

Uroczystość odbyła się dnia 18-go listopada z wielką okazałością. Na dzień przedtem Papież Pius XI sam poświęcił korony Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, a w dzień koronacji włożył je ks. Prymas Dzieciątku i M. Boskiej na głowy, poczem odprawił uroczystą mszę pontyfikalną w licznej asyście kleru rzymskiego i alumnów Papieskiego Kolegjum Polskiego. Podczas mszy św. śpiewał chór XX. Palotynów i Salezjanów, w kościele zaś, oprócz wielkiej masy ludu i duchowieństwa rzymskiego zebrała się prawie cała Polonja rzymska z księżmi biskupami, Ignacym Dubowskim, Henrykiem Przezdzieckim, oraz hr. Wład. Skrzyńskim na czele.

Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond wraz z duchowieństwem i tłumnie zebranym ludem odśpiewał dziękczynne Te Deum i udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Cały kościół, plac i ulice sąsiednie były w tym czasie pięknie udekorowane i oświetlone. Na pamiątkę zaś uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej Pokoju została wmurowana w kościele przy wejściu do zakrystji marmurowa tablica ze stosownym napisem.

Oby ten akt koronacji obrazu M. B. Pokoju dokonany w Wiecznem Mieście przez polskiego Kardynała Prymasa był nietylko zewnętrznym wyrazem łącznej akcji Kościoła i Polski w ugruntowaniu pokoju na świecie, ale też zadatkiem i pomyślnym prognostykiem pokoju na najbliższą przyszłość.

Ks. W. K.





(Ze wschodnich bajek).

Żył sobie pewien Arab, który miał na imię Obar, z zawodu był szewcem i słynął z wyrobu pięknych pantofelków. Obar był bardzo dobroduszny, można powiedzieć, że dobroduszność jego graniczyła z naiwnością, często też padał ofiarą złych a sprytniejszych od siebie ludzi, ale nie przejmował się tem zbytnio.

Obar miał piękną córkę, imieniem Hassima, tę córkę poprosił za żonę bogaty Farid, ofiarując za nią dobrą zapłatę.

Niebawem ustalono datę ślubu.

Obar zdecydował się kupić piękną owcę, którą miał zamiar podać na uczcie weselnej.

Pewnego dnia o świcie wyruszył w drogę, do swego przyjaciela pasterza, wybrał tam najtłuściejszą owcę i zadowolony powracał do domu.

Pod koniec drogi przystanął zmęczony w przydrożnym lasku i zasnął pod drzewem. Tam zobaczyli go trzej sprytni złodzieje, podobała im się śliczna owieczka, ale bali się mu ją odebrać siłą, zdecydowali, że użyją w tym celu podstępu.

Kiedy niebawem pokrzepiony snem Obar wyruszył w dalszą drogę, zastąpił mu drogę pierwszy złodziejaszek, mówiąc:

— Ojcze, ale prowadzicie ślicznego psa!

— Co takiego? — zawołał Obar.

— To ma być pies, jeżeli to jest pies, to musi być dziwnie podobny do owcy.

— Ach bardzo przepraszam, nie chciałem urazić cię, ojcze Obarze! — rzekł złodziej, żegnając zdziwionego szewca.

Po chwili Obar napotkał drugiego z kolei złodziejaszka.

— Dzień dobry, ojcze Obarze! Gdzieście zdobyli tego ślicznego pieska?

— Jakto, ty także myślisz, że to jest pies? — wykrzyknął Obar, ruszając w dalszą drogę.

Niedługo na drodze natknął się na trzeciego złodzieja. Zaczynał naprawdę wątpić, czy zwierzę, które prowadził na sznurku, było owieczką, spytał więc trzeciego złodzieja.

— Słuchaj, Panie, co to za zwierzę, które prowadzę na sznurku?

— No, przecież to jest pies!

— Ależ to niemożliwe! Kupiłem je u mego przyjaciela, jako owcę.

— Musiał cię przyjaciel oszukać. Wracaj do niego i zażądaj wyjaśnień.

Obar uczynił to skwapliwie i ruszył w towarzystwie złodziejaszka. Ale droga powrotna była bardzo męcząca dla niego i dla owcy, to też usiadł sobie w pierwszym napotkanym lasku. Wkrótce sen go zmorzył.

Na to tylko czekali sprytni złodziejaszkowie, odwiązali owcę, a na jej miejsce umieścili na sznurku olbrzymią jaszczurkę.

Kiedy Obar obudził się, z przerażeniem zobaczył gada, z krzykiem uciekł pędem do domu, wierząc święcie, że to była nieczysta jakaś sprawa.

Po drugą owcę posłał swego przyszłego zięcia, Farida.

Ozdoby na choinkę

SZYSZKA.

Z błyszczącego papieru koloru żółtego wycinamy, składając go na pół — pięć jednakowych części podług rysunku 1 i 5 części podług rys. 2. Te ostatnie części papieru koloru bronzowego, albo rdzawego.



Linje przerywana oznacza miejsce złożenia papieru.

Wszystkie 5 części z rys. 1 naklejamy na cienki bristol, na nie zaś naklejamy części rys. 2. Wycinamy je teraz z bristolu, załamujemy na pół mocno, aby kancik był płaski. Strona kolorowa powinna być zwrócona do środka.

Teraz części te sklejamy ze sobą połówkami dokoła, wklejamy zawieszkę i zabawka gotowa, tak, jak na rys. 3.

Czy ładna?



Samolociki z zapałek zrobić można bardzo łatwo. Wystarczy wyszukać kilka starych zapałek i kartkę papieru ze starego zeszytu. Każdej zapałce obcina się opalony łebek, nacina się je z obu stron i w każde nacięcie wsuwa się prostokącik z papieru. Naturalnie na każdej zapałce muszą być umocowane dwa prostokąciki, jeden większy, a drugi mniejszy. W ten sposób powstają samolociki. Jak się to robi, objaśnia dokładnie powyższy rysunek. Na skrzydłach samolocików można wymalować polskie znaki lotnicze, a kiedy samolociki są gotowe, rozpoczynamy zabawę w zawody lotnicze!

BASIA IDZIE DO SZKOŁY

3



Mama Basię odprowadza aż pod szkołę.
W szkole Basią wszyscy chyba się zachwycą!
Na podwórku dzieci bawią się wesoło...
Basia także jest od dzisiaj uczenicą.

4



Lecz gdy rozstać trzeba było się z mamusią,
Basia lamentuje — czując się zgubioną —
aż z pomocą biegną Helenki z Jagusią,
aby zawieść ją do klasy, w dzieci grono.

NAJTANIEJ
MEBLE
w firmie **A. Przyrowski**
CHORZÓW I (d. Król. Huta), Dworcowa 4
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

Magiel to twój zarobek
Największa fabryka magli w Polsce i fabryka maszyn rolniczych
Inż. JOZEFA BARTECKIEGO
ŻORY G. ŚLĄSK.

MEBLE wszelk. rodzaju, najnowszy fason sprzedaje okazyjnie po **niebywałych cenach** firma
TANI MEBEL
Katowice ul. M. Piłsudskiego Nr. 51.
(obok Starostwa) tel. 338-07
— — Dostawa na miejsce bezpłatnie. — —

Żądajcie wszędzie chodników
„Falaleum"
Cena 50 gr. za 1 m. długości

RADJO-WYSTAWA
PHILIPS, TELEFUNKEN
i wszystkie inne markowe aparaty radjowe **po najniższych cenach u**
Janiny Böhm
właśc. Janina Berger
Mikołów, 3-go Maja 8
TELEFON NR 2118
Maszyny do szycia, rowery, aparaty foto raf. gramofony i płyty poniżej cen zakupu.
Przekonaj się bez przymusu kupna.
PHILIPS 33 A

CZY ZNASZ JAKIE ZALETY DAJE „SANIOL"?
SPIRYTUS ZIÓŁKOWY ANTYSEPTYKOSM
SANIOL
IDEALNY ŚRODEK DOMOWY
UŻYWANY PRZEZ MILJONY LUDZI
ŻĄDAJCIE w APTEKACH i SKŁ. APTECZNYCH
JEDYNI WYTWÓRCY ALCHEMJA MYSŁOWICE, G.Śl.

Na Raty **15 zł** miesięcznie.
Prospekty i cenniki gratis
EXPRESS
KROMCZYŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

„Drost" Maszyny do szycia Rowery
niedoścignione w materjale i wykonaniu
Miesięczne spłaty od zł. 20.—
Skład fabryczny:
Dom Towarowy „Bracia Drost"
Świętochłowice, G. Śl. — Tel. Chorzów 1 41278
Drost-Maszyny Drost-Rowery
Katologi na życzenie — Czytelnikom „Siedem groszy" udzielamy 5% rabatu.

MEBLE!!!
SYPIALNIE JADALNIE GABINETY
meble kuchenne i pojedyncze **zał. 1894 — 1934**
TANIO I DOBRZE
kupisz tylko w jednej z najstarszych, od 40 lat znanej na G. Śląsku, firmie:
GUSTAW BERGER
Fabryka i skład mebli
NOWA WIES Telefon 510-37

Hygieniczne czyszczenie pierza!
Czyścimy, odparowujemy i pierzemy pierze wszelkiego gatunku, tanio i szybko. Dla potrzeb domowych ewent. na poczekaniu.
Równocześnie polecamy po cenach fabrycznych pierze i puch z naszego bogato zaopatrzonego składu fabrycznego.
„PENNA"
Pierwsza Górnśl. Fabryka Pierza sp. z. o. o. w Chorzowie II., (Król. Huta), ul. Bytomska nr. 34. Telefon nr. 40-294

Reformackie pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy.** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnik.em.

Ogłoszenia

MASZYNY do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont".

SINGER MASZYNA 75 zł., nowa maszyna 200 zł., krawiecka 100 zł., na raty sprzeda Kornek, Katowice, Jagiellońska 7.

MEBLE!!! NA GWIAZDKĘ — PODARUNKI!!! Pomimo naszych niskich cen otrzyma każdy kupujący u nas urządzenie pokojowe, ładny podarek. Sypialnie dębowe od 300 zł., sypialnie orzechowe i mahoniowe od 600 zł., kompletne jadalnie 750 zł., kuchnie od 110 zł. Pozatem olbrzymi wybór w jadalniach, sypialniach, gabinetach o szlachetnych fornierach oraz pojedyńcze łóżka, szafy, krzesła po najniższych cenach. **Najtańsze Źródło Mebli, Katowice,** tylko **ul. Starowiejska 3.** Dostawa bezpłatnie.

TANIO WYPOŻYCZAM smokingi, fraki i kostjumy teatralne. Katowice, ul. Stawowa 16, mieszkanie 8.

KUPIĘ stare pianino, do 300 zł. (krzyżowe). Karol Hromy, Bieruń Stary, ul. Krakowska 32. 1174

MIESZKANIE, 2-pokojowe z kuchnią, do wynajęcia od zaraz. Kupię domek, nowy, wpłata 5—6 tys. zł. Piotrowice, Pocztowa 34, Sklep. 4389d

ZOBACZ, CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 4409d

NA GWIAZDKĘ 35 PROC. TANIEJ. Tapczany, kanapa-łóżko, leżanki, materace itp. sprzedaje Zakład Tapicersko-Dekoracyjny „Pomysł", Katowice, Opolska 3. 4420d

UCZ SIĘ STENOGRAFJI, maszynopisma, korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 4417d

KTÓRY z Panów na stanowisku pozna pannę, lat 25, bez nałogów. Oferty ewent. z fotografją pod Nr. 684 poste restante Katowice.

SETKI POZOSTANĄ W WASZYCH KIESZENIACH! Prawie za bezcen sprzedajemy: nowe, mało używane sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, kuchnie, pojedyncze meble, urządzenia biurowe, pianina, aparaty radjowe, maszyny do pisania i szycia, oraz wszelkie inne przedmioty. **Dom Okazyjnych Mebli, Katowice,** Marszałka Piłsudskiego 40. Tel. 30-859. Zwiedzenie bez przymusu kupna!

KUPIĘ magiel w dobrym stanie. Zgłoszenia Dąb, Agnieszki 14, dom tylny.

POKÓJ z kuchnią, Szopienice Miejskie 2, zaraz do wynajęcia.

WŁOSÓW POROST wywołuje i usuwa łupież, siwiznę, piegi, wągry, pryszcze, liszaje, czerwoność nosa i nadaje zdrową cerę mydło „Wygoda". Wytwórnia „Wygoda" Katowice, Marjacka 24. Cennik ilustrowany wysyła bezpłatnie. 4421d

DO ODLEWNI METALI (bronz nikiel itp.) potrzebny brygadzista wykwalifikowany. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Referencje i długoletnia praktyka wymagana. Zgłoszenia piśmienne do Administracji „Siedmiu Groszy" pod nr. 1161.

MIESZKANIE frontowe, 3 pokoje, przedpokój, obszerne, światło elektryczne, woda, tanio zaraz do wynajęcia. Czeladź, Bytomska 47. 1178

ZA DŁUGI mej żony Gertrudy z domu Gatner nie odpowiadam. Paweł Skub.sz, Janów. 1179

MECHANIK, 28 lat, mający 11.000 złotych gotówki, poślubi pannę lub wdówkę do lat 30, właścicielkę nieruchomości lub interesu. Zgłoszenia do Administracji „Siedmiu Groszy" pod „Małżeństwo".

MASZYNY Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 180 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 4413d

SUKNIE szyję po 5 zł. według najnowszych żurnali. Katowice, Plac Dr. Rostka 3, m. 5. 4400d

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11, III piętro. Czuję się zobowiązany publicznie podziękować Pani za jej istotny wyższy dar. Rozwiązała Pani zagadkę, której żywy umysł ludzki nie był w stanie pomóc. Za wizję Pani w stanie hypnotycznym nie może nikt odpowiednio wynagrodzić. Czuję się obecnie szczęśliwym człowiekiem, mogę każdemu Panią gorąco polecić. Jan Maciola, b. sekretarz Dyr. Kolei.

SYPIALNIA, nowa, okazyjnie tanio do sprzedania. Katowice, ul. Górnicza 7, mieszkanie 1, oficyna.

POTRZEBNI DLA LEKKIEJ PRACY zewnętrznej panowie, poszukujący stałego zajęcia, na stanowiska kierownicze i współpracowników wielkopolskiej firmy. Reflektanci w średnim wieku przyjmuje szef firmy między 12—13 oraz 15—17 przy ulicy Młyńskiej 5, II piętro, w Katowicach.

POKOJE z utrzymaniem dla starszych panów na stanowisku w inteligentnej samotnej pani, w centrum Katowic, do wynajęcia. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod „Wykwintna Kuchnia". 4419d

SKŁAD, nadający się dla rzeźnika, fryzjera, blisko Katowic, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod nr. 4418d.

MAŁY DOMEK do sprzedania. Piotrowice, Mysłowicka 9, Robota. 4416d

KAMIENICA, jednopiętrowa, 7 lokatorów, plac budowlany, ogród, blisko Katowic, krzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod nr. 4414d.

FRYZJERKA-manicurzystka do ondulacji wodnej i żelazkowej potrzebna. Szopienice, ul. 3-go Maja 7, Dreinert. 4407d

DOBRZE zaprowadzony skład towarów mieszanych z koncesją wódek, wina, piwa i papierosów, spowodu choroby do sprzedania. Zapytania D. Stachura, Kończyce, G. Śląsk, Górnicza 13.

CHCESZ POZNAĆ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ, udaj się do jasnowidzącego medjum **WILMY TURAY.** Przepowiada ona w transie ogólny los i przeznaczenie każdego zwiedzającego, jego stan psychiczny, bieg spraw majątkowych i rodzinnych i w. in. Nie jest to żadne samochwalstwo; szereg osobistości świata naukowego potwierdza te zdolności pani Turay. Dopomaga ona w szczęściu i w nieszczęściu. Przyjdź, a **przekonasz się!** Seanse odbywają się codziennie od godz. 10 do 12 i 16 do 18. Dostęp dla każdego. Adres: **Instytut Grafologiczny Turay-Karten, Katowice, ul Kochanowskiego 11.** Dla abonentów „Siedmiu Groszy" 50 procent zniżki (za okazaniem kwitu abonamentowego).

Przygody bezrobotnego Froncka



Gosposia do Froncka mówi:
— „Bier za miotłe, ty mamlasie
i podwórze zamleć pieknie —
to przynajmniej na coś zdasz sie".

Na podwórzu moc ulotek
przez samolot narzucanych,
podczas „święta głuchoniemych
mańkutów i zakochanych!"

Bierze Froncek więc pomiotło,
szast prast w lewo, szur mur w prawo
— — a papiery nieposłuszne
wciąż stawiają opór żwawo

W mece podszedł aż do chlewka,
w którym koza rezyduje
— jak wiadomo, kozie papier
zawsze prześwietnie smakuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Firanki koronkowe z 3 części . . od Zł.	**7.**[50]	
Firanki Markizetowe z falbankami najnowsze modele . od Zł.	**22.**[50]	
Firanki madrasowe z 3 części . . od Zł.	**8.**[00]	
Firanki gabinetowe z modnego brokatu i najnow. modele od Zł.	**25.**[00]	
Firanki do jadalni z modnego brokatu, najnowsze modele od Zł.	**25.**[00]	
Story metrowe, siatka ze wstawką za 1 m . . . . . od Zł.	**6.**[00]	
Stora siatkowa z frendzlą . . . . . . od Zł.	**23.**[00]	
Stora ręczna robota . . . . od Zł.	**18.**[00]	
Stora markizetowa z ręczną wstawką . . . . od Zł.	**30.**[00]	
Stora ręczna siatka z haftem . . . . od Zł.	**25.**[00]	
Kapy koronkowe na 2 łóżka . . . . od Zł.	**16.**[00]	
Kapy robota ręczna na 2 łóżka, nowoczesna, desenie . od Zł.	**40.**[00]	
Narzutki kilimowe 300/150 . . . . od Zł.	**11.**[50]	

Narzutki brokatowe, pluszowe i jedwabne . . . . od Zł.	**16.**[00]
Kapy na stół i łóżka, kilimowe, brokatowe, jedwabne . . od Zł.	**7.**[00]
Koce wełniane . . . . od Zł.	**5.**[90]
Dywany pluszowo-wełniane . . . . od Zł.	**125.**[00]
Dywany Boucle Haargarn . . . . od Zł.	**69.**[50]
Dywany jutowe, cudowne perskie desenie . . . . od Zł.	**33.**[00]
Chodniki Boucle . . . . od Zł.	**6.**[75]
Chodniki jutowe, 70 cm. szer. . . . . od Zł.	**1.**[98]
Chodniki kokosowe . . . . od Zł.	**3.**[70]
Chodniki linoleum . . . . od Zł.	**3.**[20]
Brokaty tysięcy deseni w rozmaitych kolorach, na firanki i dekoracje . . . . . . od Zł.	**3.**[90]
Kołdry . . . . od Zł.	**15.**[00]
Markizety (Voll-Voile) krajowe i szwajcarskie we wszystkich kolorach, deseniach . . . . od Zł.	**3.**[90]

Specjalny fabryczny skład Warszawskiej Fabryki Dywanów „DYWAN" Sp. Akc.
Obicia meblowe zupełnie nowoczesne, epingle, frisse, żenilja, fresko i gobeliny.
Filce, Frise BOBEK, we wszystkich kolorach.

Własne warsztaty nowoczesnej dekoracji wnętrz — tylko

MENCZEL Katowice, Rynek 2
róg Mickiewicza 1.

DOM TOWAROWY CZESŁAW BEYGA
RYBNIK

poleca nowozaprowadzony dział materjałów męskich, ubraniowych i płaszczowych, jak również płaszcze i ubrania męskie i chłopięce, w najlepszych gatunkach, po bardzo niskich cenach.

RZETELNA OBSŁUGA! NISKIE CENY!

Jeszcze tylko dziś i jutro pożegnalne dni Wystawy Kilimów **SZTUKI PODKARPACKIEJ w Sosnowcu hotel „Victoria"**, naprzeciw dworca kol. Kto z Szan. Klienteli nie zapoznał się jeszcze z naszemi wyrobami artystyczno-tkackiemi, odznaczonemi na Targach Katowickich 1934 r. złotym medalem I. klasy, może po tym terminie ocenić ich wzory, jakość i taniość. **W Katowicach tylko ul. św. Pawła 9, I p.,** boczna M. Piłsudskiego, naprzeciw Toru Łyżwiarskiego. Tel. 303-65.

ŚLĄSKI DOM MEBLI
KATOWICE,
UL. 3-GO MAJA 19. UWAGA NA NUMER!

dostarcza najtaniej wszelkiego rodzaju **meble,** kompletne i pojedyncze. Prosimy przed kupnem obejrzeć nasze składy. Obsługa solidna. Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. **Dziś skład otwarty od 13—18.**

Meble Meble

Sypialnie dębowe . . .	od zł 300.—
Sypialnie mahoniowe, orzech.	od zł 600.—
Kuchnie	od zł 100.—

poleca jedynie **MAGAZYN MEBLI R. JACOBER.**
KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
vis a vis kościoła ewangelickiego.
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk
W soboty sklep zamknięty.

NA GWIAZDKĘ! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU MASZYN tylko za Zł. 200,-



Nowe gwarantowane maszyny do szycia i haftu syst. „Singera", **nożne,** pierwszorzędnej jakości, opatrzone w meble luksusowe oraz podstawy na łożyskach kulkowych. Wysyłka i dostawy na koszt firmy po otrzymaniu zadatku zł. 25.—. Reszta za zaliczeniem. Do każdej maszyny załączamy bezpłatnie trzy aparaty: do haftu, mereżki i cerowania. Wszelkiemi informacjami i bezpłatnemi cennikami służy na żądanie pierwsze źródło krajowe **Polska Spółka Masz. „DOBROMASZYN"**
Warszawa, Chmielna Nr. 32 — B.
Za dobroć maszyny 20-letnia gwarancja. Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.



Na tegoroczną **SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ**

zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołowego wszystkich uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone. **EMIL STILLER,** Jubiler i zegarmistrz, **Katowice, ul. 3-go Maja 36.**

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, kuchnie i meble pojedyncze. — Specjalnie korzystne warunki. Przed zakupem proszę oglądnąć mój bogato zaopatrzony skład.
KAROL CHRUSZCZ
Główny skład: **Katowice,** tylko ul. Kościuszki 13, obok placu Miarki.
Filja: **F-a GORETZKI — NOWA WIEŚ,** ul. Karola Miarki 21.

NA GWIAZDKĘ!
Darmo nie dajemy, lecz wszyscy mogą nabyć nasze komplety po wyjątkowej
cenie zł. 9.50

KOMPLET DLA PAŃ:
Perfumy (modny zapach)
Puderniczka (nowy model)
Puder luksusowy
Krem do twarzy
Krem do rąk
Szczotka do zębów
Pasta do zębów
Mydło wyborowe

KOMPLET DLA PANÓW:
Garnitur do golenia
(lustro, pędzel i miseczka na niklowej podstawie)
Mydło do golenia
Ałun dezynfekujący
Woda kolońska, potrójna
Krem do twarzy po goleniu
Puder kwiatowy
Siatka do włosów lub
Maszynka do golenia

Zaznaczamy, iż nasze komplety składają się **z przedmiotów pełnowartościowych gwarantowanej dobroci.** Wysyłamy do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem, doliczając za przesyłkę i opakowanie tylko 1 zł. BEZ RYZYKA. Komu komplet nie będzie się podobał, zwracamy po odesłaniu kompletu pieniądze.

Firma **STANISŁAW ROMANOWSKI, Łódź,** Piotrkowska 259.
Tel. 138-41 (obok katedry).
Uwaga: Prosimy o czytelne wypisywanie swego adresu i poczty.

Meble
pierwszorzędne po niskich cenach poleca:
FABRYCZNY SKŁAD MEBLI
K. Rutkowski
Chorzów I, ul. Wolności 38.
Siemianowice, ul. Bytomska Nr. 25.

Uznane za najlepsze
soki malinowe, wiśniowe, oranżada oraz domieszki
wszelkiego gatunku dostarcza
Fa Telesfor SZYMAŃSKI
CHORZÓW (KRÓL-HUTA)
Tel. fabr. 410-52 — Tel. mieszk. 411-42.

25-LECIE
1909 1934

MEBLE
wszelkiego rodzaju bardzo tanio i na dogodnych warunkach kupisz tylko w obchodzącej 25-cio letni jubileusz założenia, firmie

Antoni Chruszcz
w Dębie obok Katowic Dębowa 2 i 25. Tel. 313-72
(5 minut drogi autobusem lub tramwajem z Katowic lub Król-Huty. Przystanek: Kościół Dąb)
Uwaga Żadnych filji w Katowicach nie posiadam

Abonujcie „Siedem Groszy"

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj